



Andrzej Dańkowski

Księgi Mądrości

Fundamenty szczęścia
i sukcesu

BookEdit



Andrzej Dańkowski

Księgi Mądrości

Fundamenty szczęścia
i sukcesu



BookEdit



Copyright © Andrzej Dańkowski, 2025

Projekt okładki: Dawid Duszka

Ilustracje na okładce: © Dawid Duszka

Redakcja: Magda Ceglarz

Korekta: Anna Kielan

e-book: JENA

ISBN 978-83-68432-24-4

Wydawca

BookEdit

tel. 512 087 075

e-mail: redakcja@bookedit.pl

www.bookedit.pl

facebook.pl/BookEditpl

instagram.com/bookedit.pl

Podstawą wiedzy jest bojaźń Pańska...

Szczęśliwy kto mądrość osiągnął...

Księga Przysłów

PRZEDMOWA

Wychowaliśmy się wszyscy w kraju katolickim, nawet głęboko religijnym. Ja także. Jesteśmy przesiąknięci kulturą chrześcijańskiej Europy. Czy tego chcemy, czy nie. Nawet ateści nie mogą się pozbyć ani zignorować wpływów religii na ich podświadomość. Kościół jest wszechobecny w naszym życiu. A pomimo tego, czegoś brakuje. Coś uleciało naszej uwadze. Tym brakującym ogniwem jest Biblia!

Nie jestem teologiem ani historykiem. Jestem lekarzem, chrześcijaninem, pasjonatą Biblii. Będąc już dorosłym człowiekiem, uświadomiłem sobie, jak powierzchowna była moja znajomość Biblii. Jak rzadko sięgałem po nią. Jak niewiele rozumiałem, czytając ją. Może dlatego, że lektura była właśnie zanadto powierzchowna. A to wielki błąd. Bo Pismo Święte to nie tylko dokument teologiczny, to wielka skarbnica mądrości życiowych. Dla wszystkich. Dla niewierzących także. Można jej nie akceptować, można nie wierzyć w niektóre wydarzenia tam opisane. Ale nie da się podważyć dogłębnej analizy psychologii człowieka zapisanej tysiące lat temu, a jakże aktualnej i dzisiaj. Wszak ludzka natura się nie zmienia. Każda z ksiąg, każda historia ma w sobie głębokie, ludzkie przesłanie. Nie każdy potrafi je odkryć. Moją intencją było ukazanie, jak praktyczna i optymistyczna jest Biblia. Otwarta dla każdego.

Cel, jaki mi przyświecał, to wydobywanie ogromnych pokładów mądrości życiowych. Pokazanie czegoś zupełnie innego. Nie teologii, ale bardziej pozytywnego spojrzenia na życie. Bo Biblia to piękne dzieło pełne wskazówek dla szukających rozważań na co dzień. To dzieło na wskroś filozoficzne. To cudowny poradnik życia. Dla wszystkich. Dla niechrześcijan także.

Pomysł napisania „Księgi Mądrości” narodził się nie tyle w mojej głowie, co w mojej rodzinie. Pragnę podziękować mojej żonie Małgosi, moim dzieciom Magdalenie i Adamowi, bo to z myślą o nich pisałem to dzieło. To one nieświadomie motywowały mnie do pracy, były nieustającą inspiracją. To im dedykuję i pozostawiam swoje przemyślenia.

To dzięki nim pewnego dnia wzięłem Pismo do ręki. Czytałem od Księgi Rodzaju po Apokalipsę. Raz, drugi i trzeci... Lekturę Biblii pogłębiałem studiowaniem historii i filozofii czasów starożytnych. Aby nie pogubić się w zawiłościach i chronologii wydarzeń, zacząłem robić notatki. Z tych notatek powstała ta książka. Nie bez powodu zatytułowałem ją „Księgi Mądrości”. Te mądrości udało mi się odkryć, czytając Biblię. I nimi się dzielę.

KSIĘGA RODZAJU

AUTOR

Imię autora nie jest nigdzie podane. Zgodnie z wielowiekową tradycją jest nim Mojżesz, którego uważa się za autora wszystkich pięciu ksiąg wchodzących w skład Tory. *Księga Rodzaju* ma wyjątkową pozycję i różni się od pozostałych czterech. Warto pamiętać, że Mojżesz pisał ją na podstawie ustnych podań, które przechodziły z pokolenia na pokolenie. Opisał wydarzenia, które miały miejsce wiele wieków przed wyjściem z Egiptu. Pozostałe cztery księgi tym się różnią, że Mojżesz był nie tylko naocznym świadkiem historii, on tę historię sam kreował. Wydaje się mało prawdopodobne, aby sam Mojżesz był jedyną osobą, która pisała nie tylko *Genesis*, ale i cały *Pięcioksiąg*. Wielce prawdopodobne jest, że umiał pisać, był wychowany na dworze faraona, więc musiał być wykształcony. Z pewnością nie jest on autorem fragmentu opisującego jego własną śmierć w *Księdze Powtórzonego Prawa*, w rozdziale 34. Intrygujące jest to, że nieznane jest miejsce, gdzie miałby być pochowany. Znamy miejsca pochówku Jakuba, Abrahama i jego żony, Sary. W tamtych czasach informacje o grobach przywódców były bardzo ważne i przekazywane kolejnym pokoleniom, a Mojżesz był największym z największych w panteonie judaizmu. Wiadomo tylko tyle, że zmarł na górze Nebo w Moabie (dzisiejsza Jordania).

DATA I MIEJSCE POWSTANIA

Mojżesz żył najprawdopodobniej w XIII wieku p.n.e. Niewykluczone jednak, że znacznie wcześniej – w XV wieku. Jeżeli trzymać się dokładnie chronologii biblijnej, być może wtedy

powstał oryginał w języku hebrajskim. W tamtym czasie Żydzi wędrowali przez 40 lat, błędząc po pustyni między Egiptem i obecną Palestyną. Wiele wskazuje na to, że autorów mogło być kilku. Wiele prawdopodobne jest, że księga przeszła długi proces wielokrotnego redagowania. Ostateczna wersja to efekt wpływów środowiska kapłańskiego Jerozolimy. Być może w VI wieku powstała wersja, którą znamy dzisiaj. Możliwe też, że pierwsze części Biblii hebrajskiej powstały podczas wygnania w Babilonie w VI wieku. Rozproszony naród przesiedleńców próbował zachować swoją historię i tradycję przed rozmyciem w obcej kulturze babilońskiej.

Warto zauważyć, że wydarzenia opisane w pierwszej części Starego Testamentu pokrywają się z dostępną wiedzą historyczną na temat starożytnego Egiptu. Na początku II tysiąclecia p.n.e. Egipt był miejscem masowej imigracji mieszkańców Bliskiego Wschodu, w tym Izraelitów. Przybysze ci znani jako Hyksosi byli na tyle liczni, że przejęli władzę w dolnym Egipcie podczas drugiego okresu przejściowego. Józef był Hyksosem i miał pełnić funkcję „premiera” w rządzie faraona. W połowie II tysiąclecia p.n.e. obcokrajowcy zostali wyparci z Egiptu. Exodus dotyczył także Żydów. Co więcej, bracia Józefa przywędrowali do Egiptu z ziemi Kanaan. Ten fakt jest ogólnie akceptowany przez historyków i archeologów – susze i klęski głodu rzeczywiście miały miejsce pod koniec epoki brązu i z całą pewnością przyczyniły się do upadku państw oraz cywilizacji tamtego okresu.

W SKRÓCIE

Jest to pierwsza z ksiąg Biblii. To z niej dowiadujemy się, jak Bóg stworzył świat i ożywił go wszelkimi istotami, powołując do życia pierwszych ludzi. Opisane są początki narodu żydowskiego oraz szerzej – całego świata. Bóg wybiera Abrahama, zawiera z nim przymierze, a jego potomków bierze w opiekę jako naród wybrany. Arka Noego, Sodoma, Gomora, wieża Babel – to wszystko ma swoją genezę właśnie w Genesis.

SZCZEGÓŁY

Pierwsza księga Biblii nie tłumaczy pochodzenia Boga. Już w pierwszym zdaniu stwierdza „Na początku Bóg...” (1,1). On po prostu jest, był i było to oczywiste. Już pierwszy rozdział wprowadza koncepcję Boga w kilku osobach. W 1,2 stwierdza: „a Duch Boży unosił się nad wodami” (Duch Świty?) oraz: „A wreszcie rzekł Bóg: «Uczyńmy człowieka...»”. Co ważniejsze, pierwszy rozdział ustanawia dogmat jedynego Boga, monoteizm jako jedyną formę religii. Jak dowiadujemy się z lektury Starego Testamentu, politeizm był trudny do wypalenia i był obecny wśród Izraelitów aż do powrotu z niewoli babilońskiej.

Całość składa się z dwóch oddzielnych tematycznie, ale powiązanych ze sobą części. Rozdziały 1-11 opisują powstanie wszechświata, zwieńczone stworzeniem człowieka. Bóg stworzył świat, mówiąc po prostu „niechaj powstanie”, po czym wyłaniały się kolejne elementy wszechświata. „I widział Bóg, że były dobre” (1,25). Opis stworzenia świata jest podany w dwóch wersjach. Jedna z nich korzeniami sięga bardziej kultury babilońskiej. Podobnie ze stworzeniem człowieka – opisane jest dwukrotnie. Pierwsi ludzie żyli w pierwotnym stanie szczęścia. Nie brakowało im niczego, mieli wszystko, mogli wszystko z jednym wyjątkiem. Zakazany owoc był zakazany nie bez powodu. Absolutna wolność nie jest dobra dla człowieka. Bóg to wie, ludzie niestety nie. Drzewo symbolizuje ograniczenia etyczne, jakie społeczeństwo nakłada na swoich członków. Takie psychologiczne bariery bezpieczeństwa są nam dane, abyśmy nie wypadli poza margines normalności. Spełniają swoją funkcję, jeśli istnieją. Pierwsi ludzie postanowili je usunąć poprzez spożycie zakazanego owocu.

Beztroska Adama i Ewy sprawiła, że wypadli poza arenę Bożej akceptacji. Dosłownie, ponieważ Bóg wydal ich z ogrodu Eden. „Owocem” tych zachowań była bratobójcza śmierć Abla, jaką poniósł z rąk Kaina, swojego brata. Dalej potomkowie Kaina i Seta, trzeciego syna Adama, zaludniali świat. Ówczesnym społeczeństwom wyraźnie brakuje kompasu moralnego. Zepsucie obyczajowe wywołuje odrazę u Stwórcy, który postanowił oczyścić ziemię ze wszystkich istot. Jedynie Noego darzył życzliwością i dlatego go ocalił. Zesłał na ziemię potop, który przetrwała tylko rodzina Noego schroniona w arce. Z arki wyszedł Noe z żoną oraz trójką synów. Oni dali początek nowej cywilizacji. Byli to Sem, Cham i Jafet. Sem stał się praojcem narodu żydowskiego i wszystkich Semitów, jako że to on był (wielokrotnym pra-) pradiadkiem Abrahama. Poprzez zalanie świata powodzią Bóg odsiał plewy, ale na krótko.

Potomkowie Noego, a zwłaszcza Cham, oraz córki Lota, który był bratankiem Abrahama, nie po drodze mieli z Panem Bogiem. Cham splamił się tym, że podejrzwał nagiego ojca, kiedy ten upoił się winem. Za to został przeklęty przez Noego. Potomkowie Chama dali początek Kananejczykom, słynącym później z rozwiązłości. Córki Lota dopuściły się kazirodztwa. Ich synowie byli założycielami ludów Moabu i Ammonitów, z którymi Izraelici toczyli częste wojny. Zgorszenie ludzkości doprowadziło do powszechnie znanej historii zagłady Sodomy i Gomory, która była karą za rozkład obyczajów ich społeczności. Innym, mniej znanym skutkiem zepsucia moralnego było skrócenie życia ludzi do 120 lat (6,3). Pierwsi ludzie cieszyli się długowiecznością, na przykład Adam przeżył 930 lat (5,5).

Wieża Babel to zadziwiająca historia. Trudno się oprzeć wrażeniu, że Babel jest zapożyczony z Babilonu. Miasto Babilon było kosmopolityczne, wielokulturowe. Niektórzy wysuwają teorię, że Babilon był pierwszą metropolią o populacji przekraczającej 1 000 000 mieszkańców! Historia wieży Babel niekoniecznie musi być prawdziwa, jeśli chodzi o szczegóły wydarzeń, ale jest bardzo wymowna w symbolice. Nie o dokładność historyczną, a o sedno

prześlania tu chodzi. Dlaczego ludzie budowali wieżę? Dlaczego to nie spodobało się Bogu? Dlaczego pomieszał nam języki? Otóż Bóg zauważył, że ludzie stają się zbyt niezależni, pragnąc mu dorównać, już Go nie potrzebowali. Chcieli posiąść całą wiedzę, a nawet uważali się za tak mądrych, by równać się z Bogiem. Dobrobyt, mądrość, fałszywe poczucie bezpieczeństwa, gdy czujemy się niezwyciężeni – to wszystko odbiera ludziom czujność. A On to zauważył i sprowadził ich na ziemię, pomieszał im języki dla ich dobra. Pomieszał im języki za karę, za zbytnią pychę. On ten nowo stworzony naród ciągle wychowywał, a nie da się człowieka wychować bez kary. Upokorzył ludzi, gdyż pycha prowadzi do upokorzenia. Pokora jest cnotą.

Rozdziały 12–50 to opis tworzenia się narodu żydowskiego zapoczątkowanego powołaniem Abrahama. W rozdziale 17 Bóg symbolicznie zmienia imię z „Abram” na „Abraham”. Nakazuje też obrzezać wszystkich nowo narodzonych chłopców ósmego dnia po urodzeniu. Obrzezanie było symbolem przymierza z Bogiem, ale mogło też stanowić oznakę odrębności. Przez obrzezanie Żydzi byli wyraźnie oddzieleni od innych narodów, byli narodem wybranym, uprzywilejowanym. Zapłatą za poświęcenie i niezachwianą wiarę miało być niezliczone potomstwo i sukcesy militarne potomków Abrahama.

Jeśli chodzi o potomstwo, to początki były trudne. Abraham i Sara długo nie mogli mieć dzieci. Zdesperowana małżonka ojca narodów zaoferowała mu swoją niewolnicę, Hagar, aby przynajmniej z niej Abraham mógł mieć potomstwo. Owocem tej decyzji były narodziny Izmaela. Nie był on synem obiecanym przez Boga i dlatego był traktowany po macoszemu, a w końcu wypędzony. Bóg go ocalił i sprawił, że dał on początek wielu plemionom arabskim. Cudownym dzieckiem i darem Bożym stał się Izaak. Sara była nie płodna i do tego w podeszłym wieku. Bóg obiecał Abrahamowi syna, chociaż było to już niemożliwe. A mimo to stało się faktem wbrew wątpliwościom samej matki, która drwiła z Boga: „Powód do śmiechu dał mi Bóg. Każdy, kto się o tym dowie, śmiać się będzie z mej przyczyny”.

Narodziny Izaaka zamknęły jej usta. Ojciec narodu zaś emanował imponującą wiarą. Kiedy Bóg wystawił go na próbę i nakazał Abrahamowi zabić własnego syna, aby go złożyć w ofierze, on się zgodził! Oczywiście Pan do tego nie dopuścił, a Abraham został wywyższony. Abraham i Sara doczekali się syna już w bardzo podeszłym wieku, co samo w sobie było cudem. Kiedy zbliżał się czas śmierci ojca, jego marzeniem było, aby syn Izaak miał żonę pochodzącą z rodzinnych stron. Abraham powołany przez Boga przybył do ziemi Kanaan (dzisiejszy Izrael) z miejscowości Charan (obecna Turcja?), gdzie z kolei przywędrował jego ojciec z Mezopotamii. Wysłał jednego ze sług w celu znalezienia żony dla swojego syna. Sługa ten, kiedy dotarł do celu, zatrzymał się przy studni, aby odetchnąć. To tam spotkał Rebekę, przyszłą żonę Izaaka. Poprosił ją o wodę dla siebie, gdyż był spragniony po długiej podróży. Ona nie tylko chętnie mu usłużyła, ale też zaoferowała, że napoi jego wielbłądy. Co więcej, zaoferowała mu gościnę i nocleg w domu rodziców. Swoją dobrocią i otwartością skradła serce sługi Abrahama. A on oświadczył się jej w imieniu swojego pana.

Co sprawiło, że Rebeka została synową Abrahama i przeszła do historii? Dlaczego została wybrana na piastunkę przyszłego narodu wybranego? Nie dlatego, że podała wodę spragnionemu wędrowcy, ale dlatego, że poszła krok dalej. Dała z siebie więcej, niż musiała, znacznie więcej niż od niej oczekiwano. Właśnie dlatego spotkało ją wielkie błogosławieństwo i dlatego przeszła do historii. Kiedy poproszono ją o zwykłą rzecz, bezinteresownie zaoferowała jeszcze większą pomoc. Ta piękna lekcja jest bardzo aktualna. Jeżeli robimy w życiu tylko to, co musimy, absolutne minimum, życie odpłaci nam tym samym minimum. Jeżeli ofiarujemy życiu więcej, ono zrewanżuje nam się z nawiązką. Bycie miłym i pomocnym sprawia, że zaczynają nas otaczać ludzie życzliwi, dzięki którym nasze życie staje się głębsze i bardziej owocne. Kiedy w pracy okazujemy większe zaangażowanie i wychodzimy poza obszar wymaganych obowiązków, ktoś to zauważy, da awans lub podwyżkę. Pozytywna postawa, chęć zaoferowania czegoś więcej, zawsze przynosi owoce. Niemal 2000 lat później Chrystus nauczał: „Zmusza cię kto, żeby iść z nim tysiąc kroków, idź dwa tysiące!” (Mt 5,41). Minęły kolejne tysiąclecia, a zasada ta jest nadal aktualna. Zawsze jest lepiej zrobić za dużo niż za mało. Robiąc więcej dla innych, sprowadzamy błogosławieństwo dla samych siebie. Gorliwość i szczodrość wracają do źródła.

Rebeka została żoną Izaaka. Z tego małżeństwa narodziły się bliźnięta: Jakub i Ewa. Ich potomkami byli Edomici (król Herod Wielki był Edomitą). Rozdział 32 zawiera opis zmagania Jakuba z aniołem (Bogiem?), dlatego owa istota nadludzka zmieniła mu imię na Izrael, co w języku hebrajskim oznacza „walczący z Bogiem”. Jakub/Izrael nie był przykładem uczciwości. Podstępem ukradł błogosławieństwo ojca i majątek należny swojemu bratu. Jednak ponieważ w przyrodzie nic nie ginie, tak i on został w podobny sposób oszukany. Zakochał się w Racheli. Przyszły teść obiecał mu ją, jeżeli przepracuje u niego siedem lat. Po tym czasie wyprawił mu wesele, ale zamiast pięknej Racheli dostał starszą i brzydszą siostrę o imieniu Lea. Jakub zgodził się odpracować kolejne siedem lat, aby móc wziąć za żonę swoją wybraną Rachelę. Życie oszukało go w podobny sposób, w jaki on zwiódł swojego ojca i starszego brata. Karma? Błogosławieństwo? Z perspektywy czasu to niewątpliwie wielkie szczęście, że spotkała go ta kara i że godnie i z cierpliwością ją zniósł. Dzięki temu zarówno on, jak i cały świat doczekali się 12 synów, którzy dali początek 12 pokoleniom Izraela. Byli to: Ruben, Symeon, Lewi, Juda, Zebulon, Issachar, Dan, Gad, Aser, Neftali, Józef, Benjamin.

Dlaczego Bóg wybrał Mojżesza, Abrahama, Jakuba? Dlaczego powierzył im losy świata? Żaden z nich nie był ideałem godnym miejsca w historii. Wszyscy upadli, zaczęli życie od morderstwa (Mojżesz), kradzieży (Jakub), nieprawych dzieci (Abraham). A jednak to do nich skierowane było powołanie. Dlaczego? Co ich łączyło? Wszyscy charakteryzowali się wielką wiarą i wytrwałością. To ciekawa lekcja. Warto podglądać wielkich ludzi.

Epilog *Księgi Rodzaju* to piękna opowieść o życiu Józefa, wnuka Rebeki, która była matką Jakuba (Izraela). Józef był synem Jakuba, którego ojciec darzył wielką miłością.

To nie podobało się jego braciom. Przez ich zazdrość Józef miał początkowo zostać zabity, ale ostatecznie najstarszy brat, Ruben, ocalił go od śmierci. Józef został sprzedany w niewolę do Egiptu. Smutne? Absolutnie nie! Całe życie Józefa to jedna z najbardziej inspirujących historii, jaką można znaleźć w Piśmie Świętym. Józef jest niewinny, a mimo to jest wyrzucony ze swego kraju. Urodził się wolny w wielkim rodzie Abrahama, a mimo to utracił wolność. Jako niewolnika kupił go Potifar – urzędnik faraona. Dzięki swej mądrości i uczciwej pracy zdobył zaufanie swojego pana, który uczynił go zarządcą całego majątku. Ponownie wtrącony do więzienia za czyn, którego nie popełnił, nie poddał się i nie dał się uwieść żonie Potifara. W zemście został oskarżony o gwałt. Po raz drugi spotkała go niezasłużona kara! Bez powodu uwięziono go na kilka lat.

Dla kogoś innego byłoby to fatum, dla Józefa każda kolejna niesprawiedliwość była krokiem do zwycięstwa. Józef spędził w więzieniu długi czas i nawet tam nie utracił nadziei, wytrwał w nieskazitelności. Był na tyle szanowanym więźniem, że powierzono mu nadzór nad innymi współwięźniami. Miał dar interpretowania snów. Wykorzystał ten dar, a dzięki niemu odzyskał wolność i stał się sławny. To sprawiło, że trafił przed oblicze faraona. Faraon miał dziwny sen, którego nie potrafił zrozumieć. Józef wyłożył znaczenie tajemniczego snu, który był zapowiedzią siedmiu lat wielkiego głodu w Egipcie. Władca zaufał niedawnemu więźniowi i rozkazał budowę spichlerzy. Na koniec faraon powierzył mu nadzór nad Egiptem.

Cała saga kończy się szczęśliwie. Bracia Józefa, którzy go zdradzili, przybyli do Egiptu w poszukiwaniu schronienia i pokarmu. Przepowiedziany przez Józefa głód rzeczywiście nastąpił. Józef przebaczył swoim braciom, zaprosił ich do siebie, tym samym ratując ich przed głodem. Przesłanie tej historii jest oczywiste. Zawsze powinniśmy być wierni zasadom, nawet w najtrudniejszym położeniu zachować godność, nigdy nie tracić nadziei, nigdy się nie poddawać. W obliczu niesprawiedliwości postępować sprawiedliwie. Kiedy zły los zepchnie nas na dno, tym bardziej powinniśmy zachować jeszcze większą godność. Nie można utracić wiary, bo inni też zwątpili. Wymówki prowadzą donikąd. O krzywdach się zapomina i idzie do przodu. Przypomina to filozofię stoików: „Przestań czuć się skrzywdzony, a krzywda zniknie”. To jedyne wyjście z trudnej sytuacji. Nie ma innej drogi na szczyt jak poprzez dolinę. Na szczyt możemy dojść tylko wtedy, kiedy zachowamy wierność pryncypiom moralnym, zwłaszcza będąc na dnie. Każde nieszczęście, każda niesprawiedliwość są następnym etapem wspinaczki na szczyt. Józef rozumiał tę zasadę, przeszedł ową próbę zwycięsko, był wielkim człowiekiem. Zawsze warto być uczciwym. Jak Józef, który był szczęśliwy, dobry i uczciwy, zanim stał się wielki. Jedną z najważniejszych rzeczy, których mój syn Adam nauczył się na studiach i o której mi ciągle przypomina, jest: „what's easy is seldom excellent”. Bo wielkość wymaga wysiłku.

Wiodło mu się dobrze, gdyż „Pan był z Józefem” (39,2). Właśnie. Nie możemy osiągnąć pełni naszych możliwości w pojedynkę.

CYTATY

Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię. (1,1)

Abraham uwierzył i Pan poczytał mu to za zasługę. (15,6)

Czy jest coś, co byłoby niemożliwe dla Pana? (18,14)

KSIĘGA WYJŚCIA

AUTOR

Nie jest wymieniony i sam też się nie przedstawia. Tradycyjnie przyjmuje się, że był nim Mojżesz. W 34,27 sam Bóg powiedział Mojżeszowi: „zapisz sobie te słowa...”. Również Chrystus odniósł się do *Księgi Wyjścia* jako księgi Mojżesza, który z całą pewnością posiadał sztukę pisania, wychował się przecież i wykształcił na dworze faraona. Imię Mojżesz znaczy mniej więcej „wyciągnięty” i rzeczywiście został on wyłowiony z Nilu i ocalony przez córkę faraona.

DATA I MIEJSCE POWSTANIA

Najstarsza tradycja przyjmuje za autora Mojżesza. Jeżeli rzeczywiście nim był, wówczas napisanie Exodus musiałoby nastąpić w czasie opisywanych wydarzeń lub wkrótce po. Według wyliczeń podanych w *Księdze Królewskiej* Salomon rozpoczął budowę świątyni 480 lat po uwolnieniu z niewoli egipskiej. Ponieważ uważa się, że rozpoczęcie budowy Domu Pana nastąpiło w 967 roku p.n.e., to wyjście z Egiptu musiało mieć miejsce w XV wieku p.n.e. Współcześni historycy oceniają, że Exodus nastąpił później. Ci sami badacze potwierdzają, że obcokrajowcy z Lewantu, tak zwani Hyksosi, rzeczywiście przybyli do doliny Nilu w pierwszej połowie II tysiąclecia przed Chrystusem i przejęli kontrolę nad dolnym Egiptem. Zapisy historyczne potwierdzają także to, że Hyksosi zostali zmuszeni do opuszczenia kraju po około 400 latach, podobnie jest przedstawione w Biblii. Jeżeli Mojżesz jest rzeczywiście autorem *Księgi Wyjścia*, musiałby opisać tamte wydarzenia w trakcie

wędrówki na Synaj. Wiele wskazuje na to, że Exodus mógł być ostatecznie zredagowany w czasie niewoli babilońskiej, a więc w VI wieku p.n.e.

W SKRÓCIE

Bóg uwalnia swój lud z niewoli i wyprowadza bezpiecznie z ziemi egipskiej poprzez Morze Czerwone do Synaju. W trakcie tej podróży Bóg zawiera przymierze z Izraelem, przekazując mu dziesięć przykazań i przepisy dotyczące nowej religii oraz jej obrządków. To tu też pojawiają się nowe prawo cywilne regulujące codzienne życie narodu i prawa Mojżesza. Ustanowione zostaje święto Paschy na pamiątkę exodusu z Egiptu.

SZCZEGÓŁY

Księga Wyjścia składa się z dwóch głównych części. Pierwsza połowa opisuje historię Mojżesza i wyjście Izraelitów z Egiptu – rozdziały 1-18. Dalsza część zajmuje się kwestią przymierza i nowych praw, które Bóg nadał narodowi wybranemu poprzez Mojżesza. Minęło 430 lat od przybycia prawnuka Abrahama – Józefa i jego rodziny do Egiptu, gdzie osiedlili się w kraju Goszen. Naród rozrastał się, stając się liczebnie znaczącą mniejszością. Według źródeł stawał się też bardzo zamożną mniejszością. To wywołało zaniepokojenie pośród Egipcjan. Ani Józef, ani przychylni nowym imigrantom faraonowie nie rządzili już Egiptem, ksenofobia – racjonalna czy nie – doprowadziła do prześladowań.

Żydzi stali się niewolnikami, ofiarami własnego sukcesu. Cierpienia ich nie uszły uwadze Boga. W 2,24 Pan Bóg „wysłuchał ich jęku, pamiętał bowiem o swoim przymierzu z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem”. Bóg do wypełnienia swojego planu potrzebował Mojżesza, który wychował się na dworze faraona. Niechęć do Izraelitów popchnęła faraona do okropnej zbrodni. Rozkazał, aby każdy nowo narodzony chłopiec żydowski został zabity. Nie wszystkie akuszerki potrafiły zgodzić się z takim okrucieństwem. Matka włożyła małego Mojżesza do koszyka i pozostawiła w sitowiu nad brzegiem rzeki. Tam przypadkiem znalazła go córka faraona. Zabrała dziecko na dwór, gdzie chłopiec wychowywał się i pobierał nauki.

Swoją działalność Mojżesz zaczął od morderstwa. Stanął w obronie swojego rodaka niewolnika, który był bity przez Egipcjanina. Konfrontacja ta zakończona zabójstwem egipskiego nadzorca uniemożliwiła powrót na dwór faraona. Mojżesz został zmuszony do banicji i uciekł do sąsiedniego kraju – ziemi Madian. Tam przy studni spotkał córki miejscowego kapłana. Przypadkiem został świadkiem niesprawiedliwości wyrządzonej kobietom. Młodzi mężczyźni nie zamierzali czekać w kolejce i chcieli je odepchnąć od wodopoju, aby

napoić swoje zwierzęta i ugasić pragnienie. Wielkość jego charakteru nie pozwoliła mu przejść obojętnie wobec krzywdy. Wygrał konfrontację i uchronił dziewczęta przed agresją miejscowych młodzieńców. W nagrodę ich ojciec dał Mojżeszowi za żonę jedną ze swych córek – Seforę.

To sytuacja bardzo podobna do tej z *Księgi Rodzaju*, kiedy sługa Abrahama spotkał przy studni przyszłą żonę Izaaka. I tu, i tam dobry uczynek stał się początkiem jeszcze większego dobra. Wiele lat później Bóg ukazał się Mojżeszowi w płonącym krzewie. Dał mu polecenie wyprowadzenia swoich współbraci z Egiptu. W tym celu miał udać się do samego faraona, aby dodać mu wiary, Bóg, posługując się magicznymi sztuczkami, dał Mojżeszowi moc czynienia cudów, przemieniając kij w węża i na odwrót. Pomimo to Mojżesz nie czuł się na siłach, aby przyjąć rolę lidera Izraelitów i stanąć twarzą w twarz z królem Egiptu, nie wierzył w swoje możliwości. To rozgniewało Boga, który mu przypominał, kto jest jego ojcem i że jako dziecko Boga ma wszystkie potrzebne mu talenty. Mojżesza to nie przekonało. Wątpił w siebie, ale Jahwe już nie wątpił. Bóg znalazł rozwiązanie i posłał z nim jego brata Aarona, który najwyraźniej był lepszym mówcą i miał za zadanie występować publicznie w imieniu Mojżesza.

W trakcie tego targu z Bogiem padło interesujące pytanie: „Lecz gdy oni mnie zapytają, jakie jest Jego imię, to coż im mam powiedzieć?”. To pytanie jednoznacznie sugeruje, że Izraelici tkwili we wszechobecnym politeizmie. „JESTEM, KTÓRY JESTEM” dopiero zaczynał ich wychowywać, aby wkrótce byli gotowi zaakceptować monoteizm. Ostatecznie Mojżesz udał się do faraona z żądaniem uwolnienia swojego narodu. Faraon odmówił. Co więcej, rozszoszczony nałożył jeszcze większe obowiązki na Żydów. Aby przełamać hardość Egipcjan, Bóg zesłał dziesięć plag.

Pierwsza – gdy woda Nilu przemieniła się w krew, nie zrobiła wrażenia na władcy Egiptu. Druga, plaga żab i trzecia – plaga komarów, były równie nieskuteczne. Faraon nie ustępował. Następne plagi: much, zaraza bydła, owrzodzenia skóry, gradobicie, szarańcza i ciemności, miały taki sam skutek, nie zmieniły hardości władcy. Faraon stawał się jeszcze bardziej zatwardziały. Te wydarzenia przywodzą na myśl naturalne pytanie: dlaczego Bóg sprawił, że serce faraona było tak twarde i bezwzględne? Dlaczego Bóg zesłał dziesięć plag, a przecież nie musiał? Odpowiedź wydaje się równie naturalna, jak samo pytanie. Bóg zesłał plagi, aby pokazać swoją wielką moc czynienia cudów. Udowadniał, że jest potężniejszy od wszystkich bogów egipskich. W ten sposób wychowywał swój naród wybrany. Dawał im znaki, aby uwierzyli i nigdy nie zwątpili. Początkowo się to udawało. Hebrajczycy uwierzyli i podążyli za ich nowym Panem. Niestety człowiek jest człowiekiem, pamięć jest bardzo krótka, a wiara płytka. Wybrańcy Boga nie zdali egzaminu i upadali na skutek zwątpienia. Może właśnie dlatego plag egipskich musiało być dziesięć? Jedna plaga, jeden cud to zdecydowanie za mało na uporczywie słabą ludzką psychikę. Dziesięć też nie było

w stanie zmienić mentalności ówczesnych nomadów. Dalsze cuda na pustyni Synaj także z łatwością szły w niepamięć. I taki był ten naród wybrany. Zupełnie taki sam, jak i dzisiejsze społeczeństwa.

Ostatnia i najokrutniejsza kara dla Egipcjan doprowadziła do śmierci wszystkich pierwotnych dzieci egipskich i zwierząt domowych. Bóg polecił Mojżeszowi, aby Żydzi pokropili odrzwia i progi domów krwią baranka. O północy, kiedy miały zginąć wszystkie pierwotne stworzenia, Bóg ominął oznaczone domostwa Izraelitów. Domy Żydów, pokropione krwią baranka, uniknęły gniewu Bożego. Ta noc do dziś jest celebrowana jako święto Paschy, ponieważ to ostatnie nieszczęście sprowadzone na Egipt doprowadziło do uwolnienia Izraelitów. Na podstawie chronologii biblijnej ustalono, że pierwsze święto Paschy mogło mieć miejsce 4 maja 1451 roku p.n.e. Od tych wydarzeń wywodzi się nowy kalendarz, sam Bóg ustanowił go w 12,2.

Pierwsze święto Paschy otworzyło Hebrajczykom drzwi do wolności i dopiero wtedy udało im się uciec z Egiptu. Faraon zgodził się na exodus Izraelitów, którzy w liczbie około 600 000 mężczyzn pieszych, prócz dzieci wyruszyli w kierunku Ziemi Obiecanej. To by oznaczało, że za Mojżeszem szła ogromna rzesza ludzi, przypuszczalnie 2 500 000! Kiedy dotarli nad brzeg morza, Bóg otworzył Morze Czerwone przed uciekającym narodem, po czym zamknął je, topiąc armię faraona. Bóg prowadził swój naród dalej przez pustynię. Izraelici w dzień podążali za słupem obłoku, a w nocy za słupem ognia. Bóg dbał o swoich wybrańców, karmiąc ich manną z nieba, a kiedy narzekali na monotonną, wegetariańską dietę, zesał przepiórki. Kiedy byli spragnieni, otwierał źródło wody tryskające ze skały.

Pomimo opatrności Bożej Izraelici nie uniknęli wrogich im narodów. Musieli stoczyć walkę z Amalekitami zakończoną zwycięstwem. Mojżesz wysłał do boju wojowników pod wodzą Jozuego. Zapowiedział im, że jak długo będzie trzymał obie ręce uniesione, tak długo Izraelici będą wygrywać walkę. Kiedy osłabł, Aaron i Chur stanęli po obu jego stronach i podtrzymywali zmęczone ramiona w górze. To bardzo symboliczne. Mojżesz po raz drugi potrzebował pomocy, aby wypełnić swoje posłannictwo. Choć był wielki i genialny, nie mógł osiągnąć sukcesu w pojedynkę. To ważne, żeby pamiętać, że nikt nie jest samotną wyspą, nikt nie jest w stanie sam zwyciężyć. Potrzebujemy rodziny i przyjaciół, aby nas wspierali w naszych bataliach życiowych. Potrzebujemy partnerów biznesowych i współpracowników, aby wnieść karierę zawodową na wyższy poziom. Bez grona zaufanych osób nie będzie nam dane dojść do celu. To najważniejsze osoby w naszym życiu. Trzeba o nich zadbać.

Następnym etapem było zawarcie przymierza z Bogiem na górze Synaj. Po tym najważniejszym wydarzeniu Starego Testamentu Mojżesz zstąpił z góry z dwoma kamiennymi tablicami z wrytym Dekalogiem. Czy obie były identyczne? Czy były kopią tych samych praw i nakazów Bożych? Dwie tablice symbolizują dwie kopie kontraktu, po jednej dla każdej ze stron. Bóg zawarł kontrakt ze swoim ludem. Dziesięć przykazań to tylko pierwszy

krok do budowy cywilizowanego społeczeństwa. To fundament, na którym oparte było prawo Mojżeszowe. Po pierwszej odsłonie kodeksu moralnego, jakim był Dekalog, Bóg poprzez Mojżesza objawił kodeks prawny regulujący niemal wszystkie aspekty stosunków społecznych. W *Księdze Wyjścia* wyłożone są prawa dotyczące życia rodzinnego, handlu, postępowania z niewolnikami oraz przestępcami, szabatu i świąt. Bardzo ważny i detaliczny jest opis zasad kultu. Szczegółowy zarys przybytku, w jaki sposób ma być zbudowany, Tabernakulum i Arka Przymierza wraz ze świecznikami, naczyniami sakralnymi, ołtarzem do całopalenia i szatami kapłańskimi. Wtedy też ustalono przepisy kapłańskie, wybrano Lewitów na kapłanów, a pierwszym z nich był brat Mojżesza, Aaron. Organizacja życia społecznego i sakralnego nabierała kształtu.

Jednak wielkie rzeczy rodzą się w bólach. Nie inaczej było na Synaju. Mojżesz opóźnił swój powrót z góry. Zniecierpliwieni Żydzi szybko zapomnieli o Bogu i zaczęli czcić złotego cielca. To aż nie do wiary, że mogli zapomnieć o tak niedawnych cudach, które uczynił im Pan. Cudowne uwolnienie z niewoli egipskiej, cudowne rozstąpienie się Morza Czerwonego, cudowny pokarm i woda na pustyni – wszystko poszło w niepamięć. Natura ludzka zawsze była taka sama. Mojżesz w złości rozbił obie tablice Dekalogu. Niewierność Jego narodu wywołała oczywiście gniew Boga i ponowne odnowienie Przymierza za wstawieniem Mojżesza. *Księga Wyjścia* kończy się w momencie ukończenia budowy Przybytku z namiotem spotkania i Arką Przymierza. Mojżesz próbował wejść do namiotu i – o dziwo – nie mógł. Na tym kończy się *Księga Wyjścia*.

Exodus to być może najważniejsza księga Starego Testamentu. Nie tylko dla Żydów. Bez Przymierza i bez Dekalogu nie byłoby chrześcijaństwa. Łączność starego i nowego przymierza symbolizują liczne paralele. Trzydniowe Święto Paschy jest kopią Triduum paschalnego w Wielkim Tygodniu. Po upływie około dwóch miesięcy od wyzwolenia z niewoli egipskiej Izraelici dopuścili się bałwochwalstwa. Spotkała ich kara – 3000 niewiernych zostało zabitych. W *Dziejach Apostolskich* było podobnie, najpierw ludzkość była odkupiona poprzez śmierć Chrystusa, a następnie w Święto Pięćdziesiątnicy, a więc prawie dwa miesiące po zmartwychwstaniu, w dniu Zesłania Ducha Świętego, 3000 ludzi przyjęło chrześcijaństwo. Najpierw naród został wyzwolony z niewoli, a następnie wyzwolony przez śmierć Mesjasza. Po niemalże 50 dniach w obu przypadkach działy się rzeczy dziwne. 3000 ludzi zabitych na pustyni i 3000 ludzi zbawionych w Jerozolimie. Czy to tylko przypadkowa zbieżność?

To tu dokonał się cud Wyjścia. To w tej księdze Bóg zawarł przymierze ze swoim ludem. To *Księga Wyjścia* dała nam 10 przykazań. Tutaj także Żydzi otrzymali pierwszy zbiór zasad nowego kultu. Ustanowiony został szabat. Bóg szczegółowo instruował swych wybrańców, jak mają składać ofiary, jaki strój kapłański będzie obowiązywał, jak dokładnie ma być wykonana menora (25,31-40). Jest w niej pełno formalności sakralnych, nie ma za to

pouczeń, jak się modlić. Takie były czasy i taka była wiara. Uproszczona, bo i prosta była mentalność starożytnych ludów. Całopalenie miało załatwić wszelkie problemy: oczyszczenie z grzechu, powrót do zdrowia, poprawę pogody i czego tam jeszcze ówczesny człowiek potrzebował. Na prawdziwą, głęboką modlitwę musimy jeszcze długo czekać. Idea dobrych uczynków, zamiast ofiar, pojawia się w naukach proroków.

Exodus to dzieło o wierze, ale nie tylko o wierze w Boga. O wierze, której tak brakuje w codziennym życiu. O wierze, że wszystko będzie dobrze, że przydarzy się nam to, w co wierzymy, że się wydarzy, że nic nam nie grozi, bo Ktoś się nami opiekuje. Nasz umysł kreuje przyszłość poprzez negatywne (w większości) myśli lub rzadziej pozytywne. Już sam Marek Aureliusz w swoich *Rozważaniach* stwierdził, „że jakość naszego życia zależy od jakości naszych myśli”. Wielokrotnie Żydzi upadali w wierze i wielokrotnie Bóg wyciągał do nich rękę. Nawet Mojżesz nie uniknął momentów słabości. Nie potrafił bezgranicznie zaufać Bogu, nie uwierzył w swoją wielkość. Nie czuł się na siłach przemawiać do faraona. Każdy człowiek ma takie momenty w życiu. Tylko silni w wierze potrafią tak zaufać Bogu jak on. W 4,2-4 Bóg zamienił laskę w węża, po czym nakazał Mojżeszowi złapać go za ogon. Samo schwytywanie gada jest wystarczająco odrażające. A tu jeszcze nie za głowę, za ogon! Mojżesz zdał egzamin z wiary. To nie jego dłoń, a wielka wiara podniosła węża z ziemi i zamieniła ponownie w laskę. Ten akt ufności był pierwszym etapem uwolnienia Hebrajczyków.

Wiara czyni cuda. Dobroć rodzi dobroć. Po zabiciu nadzorcy Mojżesz był bezdomny, ścigany przez Egipcjan. Na pewno był przepełniony goryczą. A mimo to potrafił stanąć w obronie słabszych. Historia opisana w 2,16-22 jest tego dowodem. Stanął w obronie sędmiu córek Reuela, a za swą szlachetność przyszły teść pozwolił mu zamieszkać w swoim domu. Dostał też Seforę za żonę. Mojżesz miał prawo do goryczy, na pewno czuł, że przekreślił swoje życie, zabijając Egipcjanina. Nie widział przyszłości przed sobą, był banitą. Ale był wielki, nie uległ pokusie ślepej wendety. Był rozgoryczony, nie jego sprawą była kolejka do studni, nie jego sprawą było pojenie owiec, nie jego owiec. A mimo to stanął po słusznej stronie. Ochronił słabszych. Nie zawiódł w banalnym momencie. Nie zawiódł też na pustyni Synaj.

CYTATY

Odpowiedział Bóg Mojżeszowi: JESTEM, KTÓRY JESTEM... (3,14)

Pan powiedział wtedy do Mojżesza:

„Wyciągnij rękę i chwyć go (węża) za ogon”. (4,4)

Bądźcie dla Mnie ludźmi świętymi. (22,30)

Przeto zachowujcie szabat, który winien być dla was świętością...

i każdy, kto by wykonywał pracę w tym dniu,

będzie wykluczony ze swojego ludu. (31,14)

KSIĘGA KAPŁAŃSKA

AUTOR

Nie jest wymieniony. Tradycyjnie przyjmuje się Mojżesza za autora trzeciej księgi Starego Testamentu. Podobnie jak w przypadku całej Tory wielu egzegetów kwestionowało autorstwo Mojżesza na przestrzeni wieków. Po tylu latach nie da się tego jednoznacznie ustalić. Ale czy ma to jakieś znaczenie?

DATA I MIEJSCE POWSTANIA

Jeżeli zaakceptujemy, że to Mojżesz stworzył to dzieło, to zgodnie z tym założeniem księga musiałaby być napisana w XV wieku lub XIII wieku p.n.e. według różnych badań, podobnie jak i cały Pięcioksiąg. Gdzieś pomiędzy Egiptem a Jordanią, w czasie niekończącej się wędrówki do Kanaan, Ziemi Obiecanej. Prawdopodobne jest i to, że znana nam wersja jest owocem pracy innych redaktorów, żyjących niemal 1000 lat później w okresie niewoli babilońskiej lub później. Jeżeli tak rzeczywiście było, musieli to być kapłani, skoro z takim pietyzmem podeszli do kwestii sakralnych.

W SKRÓCIE

Bóg wyjaśnia Mojżeszowi zasady kultu, szczegółowo opisuje sposób składania ofiar, organizacji stanu kapłańskiego, ale też reguły życia, które mają obowiązywać naród wybrany.

Prawo Mojżeszowe nie odróżnia kodeksu świeckiego i prawa kanonicznego. To jedno i to samo. Prawo cywilne nie może stać w sprzeczności z religią. Nowa moralność zapoczątkowana w Genesis jest kontynuowana. Naród wybrany ma być też narodem wyjątkowym. „Bądźcie świętymi, bo Ja jestem święty” – to najlepsze podsumowanie całej *Księgi Kapłańskiej*.

SZCZEGÓŁY

Księga Kapłańska nie jest łatwą lekturą. Dla wielu może być wręcz nudna. Myślę, że wiele osób zaczynających czytać Biblię kończy lekturę na trzeciej księdze. Nie znajdujemy w niej fabuły, akcji. Jedyna historia to opis powołania Aarona i jego synów na pierwszych kapłanów. Podczas gdy *Księga Rodzaju* obejmuje swoją narracją całe wieki, *Exodus* tylko lata, kiedy żył Mojżesz, to *Księga Kapłańska* to już tylko jeden miesiąc z historii Żydów. Tylko jeden miesiąc. Tyle czasu Bóg i Mojżesz potrzebowali na uregulowanie prawne życia religijnego i społecznego. Izraelici zostali wybawieni z niewoli, są już wolnym narodem, nabierają oddechu na pustyni przed dalszą podróżą. Czas na następny etap. Historia Żydów jest chwilowo wstrzymana, natchniony autor bierze przerwę od kronikarskich obowiązków. Teraz przemawia Bóg. Warto zauważyć, że 90% tekstu to bezpośrednie słowa Boga skierowane do Mojżesza i swojego ludu. W żadnej innej księdze nie ma aż takiej dominacji samego Boga. Zamiast zdarzeń i faktów serwowany jest niekończący się potok zapisów prawnych. Wszystkich praw Mojżesza jest 613. Za przekroczenie około 20 z nich karano śmiercią.

Nieprzypadkowo trzecia księga Tory nazywana jest *Księgą Kapłańską*. Niemal całkowicie tematyka zdominowana jest przez szczegółowe opisy kultu Boga. Pierwsze rozdziały to właśnie przepisy liturgiczne. Kult sprowadzał się wyłącznie do skomplikowanych ceremonii. Modlitwa była tłem lub była zupełnie niewidoczna, przesłonięta dymem i wonią spalanych ofiar. „Miła woń dla Pana” – tak wielokrotnie kończą się opisy składania poszczególnych ofiar. W tamtych czasach liturgia zdawała się polegać tylko na składaniu ofiar. Ofiary były różnorodne, w zależności, kto je składał i w jakim celu. Wspólną ich cechą była przelewana krew niewinnych zwierząt, zamieniana w dym i popiół przez synów Aarona. Uwaga, jaka jest poświęcona detalom każdej ceremonii, jest obsesyjna. To pedantyczny obraz wyboru czasu i właściwego zwierzęcia, a przede wszystkim rytuałowi zabicia i spalania go. Ten obraz będzie wielokrotnie powielany na matrycy stron *Księgi Kapłańskiej*. Mojżesz rozumiał, jak wielkim obciążeniem dla zwykłego człowieka może być wymóg składania ofiary. Dlatego też, jeżeli ktoś był tak ubogi i nie mógł przynieść owcy, w zamian mógł złożyć dwa młode gołębie. A jeżeli kogoś nie było nawet stać na synogarlice czy gołębie, garść mąki była akceptowana i zamieniana w dym i woń miłą Panu. W 6,5 Pan przekazuje Mojżeszowi polecenie: „Ogień na ołtarzu będzie stale płonąć – nigdy nie będzie wygasać”. Ofiary całopalne

były składane codziennie. Tylko zwierząt żal. Ale takie były czasy, taka mentalność. Wbrew pozorom naród żydowski bardzo dbał o wysoką moralność. Tym miał się różnić od innych ludów. W końcu reprezentowali sobą Boga.

W dalszej części Mojżesz nauczał o świętości rytualnej. W rozdziałach 11-16 wyliczone są pokarmy czyste i nieczyste, nieczystość kobiet i mężczyzn, zasady postępowania z chorymi na trąd. Mowa tu zarówno o nieczystości fizycznej, jak i moralnej, duchowej. Przesłanie jest takie, że aby być świętym wybrańcem Boga, należy się oczyścić. Co do pokarmów – Żydom wolno było jeść tylko te zwierzęta, które przeżuwiają i mają rozdzielone kopyta (świnia nie przeżuwa i dlatego była pokarmem zakazany; 11,1-9). Większość ptaków miała być „obrzydliwością”, ale powodów, dla których na przykład bocian był „obrzydliwy”, Mojżesz nie podaje. Za to w 11,22 zezwala jeść wszelkie gatunki szarańczy. Co ciekawe, Bóg nie wyjaśnia, dlaczego pewnych rzeczy zabrania. Dlaczego na przykład wieprzowina była zakazana? Być może było to spowodowane tym, że te zwierzęta w tamtych warunkach, w tamtym klimacie były przyczyną chorób częściej niż inne? Tego nie wiemy. Dlaczego Bóg nie wyjaśnia swoich praw? Bo jest nieomyślny. Oczekuje pełnego zaufania od swoich dzieci. Jest sędzią nieomyślnym i nie musi się tłumaczyć ze swoich wyroków. Podobnie ojciec nie musi małemu dziecku wyjaśniać swoich decyzji. Po prostu ma rację i dziecko ma to zaakceptować oraz w pełni zaufać ojcu. Innym przykładem na doskonałość stworzonego świata jest zakaz krzyżowania zwierząt. I ponownie ciśnie się pytanie – dlaczego? Otóż dlatego, że świat jest tworem idealnym, gdyż stworzył go idealny architekt. Jest perfekcyjny, niezbadany, niemożliwy do pełnego zrozumienia, ale realny w przeciwieństwie na przykład do form, idei Platona, które tak naprawdę nie istniały. Wszystko, czego dotknie się człowiek, może być i dobre, i piękne, ale nigdy nie będzie idealne, jak idealny jest wszechświat. Mamy „posiąść ziemię i uczynić ją sobie poddaną”, ale nie wolno nam jej zmieniać. Bóg ustanawia granicę, której nie wolno nam przekraczać. Chroni nas przed pychą i uwielbieniem własnej inteligencji. Abyśmy nie popełnili tego samego błędu, co budowniczowie wieży Babel. Abyśmy nie byli zbyt mądrzy.

Księga Kapłańska w rozdziałach 23-25 ustanawia do dziś obchodzone święta, między innymi święto Namiotów, święto Tygodni, Paschę. W święto Namiotów przez tydzień czytano Torę na pamiątkę pobytu na pustyni. Święto Paschy to wspomnienie cudownego uwolnienia z niewoli egipskiej. Święto Tygodni/Pięćdziesiątnica upamiętniało dzień, w którym Mojżesz otrzymał Dekalog i całe prawo. W Nowym Testamencie w tym samym dniu nastąpiło zesłanie Ducha Świętego. W te trzy święta każdy Izraelita miał obowiązek stawić się przed Panem w świątyni w Jerozolimie trzy razy w roku.

Ustanowiony został szabat, rok szabatowy i rok jubileuszowy. Po sześciu latach wypadał rok szabatowy dla ziemi. Nie wolno było jej uprawiać. Po siedmiu latach szabatowych, a więc co 50 lat, przypadał rok jubileuszowy. Raz na pół wieku darowano długi, ziemia powracała do poprzednich właścicieli, niewolnicy uzyskiwali wolność.

Rozdziały 17-26 to najciekawsza część. To luźny zbiór zasad moralnych. Osią, wokół której opłatają się przykazania, jest świętość. Świętość Boga i świętość ludzi. Mamy być święci, bo i On jest święty. Mamy być czysti i święci, kiedy przychodzimy do Niego składać ofiary (dzisiaj przychodzimy do kościoła), mamy być święci w życiu codziennym, w interakcjach z bliźnimi. Wtedy reprezentujemy Boga i właśnie dlatego, i przede wszystkim dlatego, powinniśmy być święci. W *Księdze Kapłańskiej* każde nawołanie do świętości utwierdzone jest przez Boga zdaniem: „Bądźcie świętymi, bo Ja jestem święty”. Przepisy prawne *Księgi Kapłańskiej* to powtórzony kodeks etyczny znany z *Księgi Wyjścia*. Ponadczasowe zalecenia, jak żniwa ubogich w 19,9, są intelektualną okrasą moralności u zarania dziejów. Kłosa pozostałe na polu należało pozostawić ubogim. Bóg nakazuje szacunek dla starszych, ale też poucza, aby przybyszów z innych krajów nie prześladować, wszak sami Izraelici byli emigrantami w Egipcie i Babilonie. Na drugim biegunie spektrum legislacyjnego znajdujemy okrutne kary, które czekały łamiących prawo. Kwestia niewolnictwa jest – a jakże – poruszona. Paragrafy odnoszące się do zasad postępowania z niewolnikami rażą chłodną oczywistością. Tak, proceder handlu ludźmi był powszechny i normalny. Nie było w nim niczego złego. Był wręcz konieczny dla normalnego funkcjonowania społeczności. Helota miał być traktowany godnie, w roku szabatowym mógł uzyskać wolność. Prawo Mojżesza wybiegało przed szereg współczesnych mu cywilizacji, było relatywnie humanitarne. Niewolnictwo było wszechobecne. Zawsze. W każdej kulturze. Ocenianie ludzi żyjących wieki przed nami według dzisiejszych standardów jest po prostu intelektualnie chybione lub cyniczne w ustach działaczy społecznych i polityków.

Cała księga może być śmiało określona jako kodeks prawny – przepisy, nakazy, zakazy, kary i drobiazgowy procedury. Oprócz opisu powołania Aarona i jego synów na kapłanów, w tekście nie znajdziemy fabuły historycznej. Przez to całość ma prawo wydawać się zimna, oschła, a nawet okrutna. To pierwsze wrażenie. Inspirujące jest za to powołanie kapłanów, nakłada na nich wielki ciężar. Maja być święci, najlepsi, ponieważ reprezentują Boga na ziemi. Celem autora było umocnienie moralności jakże przecież prymitywnych ludzi. Izraelici mieli wejść na najwyższy poziom człowieczeństwa w odniesieniu do ówczesnych norm. Mieli być lepsi i od Egipcjan, i od Kananejczyków. W 18,1-5 Pan Bóg powiedział do Mojżesza, aby Jego naród nie czynił tego, co ościennie ludy. Jego naród miał być lepszy. I dlatego jest to lektura budująca. Poprzez Mojżesza Bóg wprowadza dobro. Widać to wyraźnie pomimo gęstego dymu z ofiar całopalnych. Dziś tamto, nie raz okrutne prawo Mojżeszowe nie obowiązuje. Nadal jednak aktualne pozostaje dążenie do moralności.

Księga Kapłańska kończy się ostrzeżeniem. Bóg najpierw wybawił Izraelitów i wyprowadził ich z Egiptu. Opiekował się nimi na bezludnych, nieprzyjaznych terenach pustynnych, karmił ich i ochraniał, zawarł z nimi przymierze i dał im prawa, według których mieli żyć. Obiecał im bezpieczeństwo i dostatek, jeśli spełnią obowiązki wymagane prawem

Mojżesza. W przedostatnim rozdziale Bóg ostrzega swoje „dzieci”. Niewierność i łamanie Prawa nie ujdą bezkarnie. Grzech spotka się z odrazą Boga. Reakcja na nieposłuszeństwo będzie zdecydowana. Będą to następujące kary: choroby, wojny, posucha, nieurodzaj, zaraza, głód i inne. A gdy i te kary nie odniosą skutku, dotychczasowy naród wybrany może się spodziewać zagłady i wygnania: „Was samych rozproszę między narodami...” (26,33). I tak się stało. Bóg nie rzuca słów na wiatr.

Kilka fragmentów zasługuje na głębszą analizę. Na przykład w Kpł 26,19 Bóg obiecuje: „Będziecie jedli zboże z dawnych zapasów, a kiedy przyjdą nowe zbiory, usuniecie dawne zapasy”. Trudno o bardziej dobitną obietnicę dobrobytu i opieki nad ludem wybranym. Bóg obiecuje opiekę, ochronę i wszelką pomyślność tym, którzy przestrzegają Jego praw. O ile oddajemy hołd Bogu, prowadząc życie szlachetne, o tyle nie musimy się o nic martwić, wszystko będzie nam dane. Chrystus w swojej przypowieści o ptakach niebieskich tylko to potwierdził – nie martwią się, a Bóg je karmi. W Kpł 26,4–5 Bóg idzie jeszcze dalej, kiedy oznajmia: „dam wam deszcz w swoim czasie, ziemia będzie przynosić plony, drzewo polne wyda owoc, młocka przeciągnie się u was aż do winobrania, winobranie aż do siewu, będziecie jedli chleb do sytości, będziecie mieszkać bezpiecznie w swoim kraju”. To piękna obietnica szczęścia i wszechobecnego dobrobytu, jaką Pan daje Izraelitom. Tak ma się stać, jeśli będą zachowywać wierność Bogu i jego przykazaniom. To zrozumiałe i oczywiste.

Ale Bóg dodaje, że stanie się to „w swoim czasie”. Nie od razu. Musimy na ten „raj na ziemi” poczekać. On na pewno nadejdzie, musimy być tylko cierpliwi i wytrwali w sprawiedliwości. Postępować słusznie, będąc niesłusznie traktowanym. Będąc biednym, nie narzekać. Oczekiwać pewnego nadejścia deszczu podczas długiego okresu suszy. Jeżeli wytrwamy i przejdziemy próbę zwycięsko, ten czas nadejdzie. Tu i teraz jest czas próby i oczekiwania. Ten czas jest nam dany, abyśmy mogli się przygotować na obfitość łask. Na wszystko musimy być przygotowani, na wszystko potrzeba czasu. Nie od razu jesteśmy dojrzały. Moc charakteru to długotrwały proces. Nie od razu jesteśmy mądrzy i bogaci, musimy w naszych umysłach wygospodarować miejsce, aby przyjąć te wszystkie dary obfitości w odpowiednim czasie. Tak jak dzieciom nie robimy wielkich prezentów i nie dajemy dużych pieniędzy, kiedy są jeszcze bardzo młode, tak samo jest i w naszym życiu. Św. Augustyn powiedział, że „cierpliwość jest towarzyszką mądrości”. Do wszystkiego się dorasta, na wszystko się czeka, a ten właściwy czas na pewno nadejdzie. O ile jest spełniony pierwszy warunek – wytrwałości w byciu dobrym człowiekiem.

Pojawiają się też inne ciekawe prawa. W 18,21 Bóg stwierdza: „Nie będziesz dawał dziecka swojego, aby było przeprowadzone przez ogień dla Molocha”. Okrutna praktyka składania własnych dzieci w ofierze, temu także kładzie kres prawo *Księgi Kapłańskiej*. Jednym zdaniem eliminuje całopalenie dzieci i kult Molocha jednocześnie. Ale na pełne zwycięstwo nad politeizmem będziemy musieli jeszcze czekać prawie 1000 lat. Pierwszym

sygnałem, że ofiara z nieletnich nie jest mile widziana przez Boga, było odwiedzenie Abrahama od złożenia w ofierze własnego syna w *Księdze Rodzaju*.

W rozdziale 19 przekazane jest zalecenie: „Nie będziesz golił włosów po bokach brody”. To klarowna odpowiedź, dlaczego konserwatywni Żydzi, chasydzi noszą tak zwane pejsy. Właśnie *Księga Kapłańska* nakazuje im taki styl i żaden balwierz, golibroda nie jest w stanie tego zmienić.

Idea kozła ofiarnego ma swoje korzenie właśnie w tej księdze, w rozdziale 16. To tu brat Mojżesza, „Aaron położy obie ręce na głowę żywego kozła, wyzna nad nim wszystkie winy Izraelitów, wszystkie ich przestępstwa dotyczące wszelkich ich grzechów, włoży je na głowę kozła i każe człowiekowi do tego przeznaczonemu wypędzić go na pustynię. W ten sposób kozioł zabierze z sobą wszystkie ich winy do ziemi bezpłodnej. Ów człowiek wypędzi kozła na pustynię”. A więc na niewinne zwierzę włożono ciężar cudzych przewinień i skazano go na śmierć głodową na pustyni. Grzesznicy nie ponoszą kary, winy są zapomniane, a niezastużona kara spada na kogoś innego bez skazy, na kozła ofiarnego właśnie.

CYTATY

Jeżeli kto zgrzeszy [...] powinien oddać to, co ukradł [...].

*Powinien to oddać właścicielowi tego samego dnia,
kiedy będzie składał ofiarę zadośćuczynienia. (5, 20–24)*

*Ktokolwiek spożywa jakąkolwiek krew,
będzie wykluczony spośród swego ludu. (7,27)*

Bądźcie świętymi, ponieważ Ja jestem święty! (11,44)

Nie będziesz zbierał tego, co spadło na ziemię w winnicy.

Zostawisz to dla ubogiego i dla przybysza. (19,9)

Jeżeli w waszym kraju osiedli się przybysz, nie będziecie go uciskać. (19,33)

Złamanie za złamanie, oko za oko, ząb za ząb.

*W jaki sposób ktoś okaleczył bliźniego,
w taki sposób będzie okaleczony. (24,20)*

KSIĘGA LICZB

AUTOR

Nie jest wymieniony i sam też się nie przedstawia. Tradycyjnie przyjmuje się Mojżesza jako autora czwartej księgi Starego Testamentu, podobnie jak pozostałych części Pięcioksięgu. To tradycja. Współczesne badania wskazują, że pismo to mogły być napisane znacznie później przez kogoś innego lub zredagowane przez wielu redaktorów w VI wieku p.n.e. Nie da się tego dowieść. I nie ma takiej potrzeby.

DATA I MIEJSCE POWSTANIA

Jeżeli Mojżesz był rzeczywiście autorem, to musiało to nastąpić w czasie opisywanych wydarzeń lub wkrótce po nich, ale przed wejściem Izraelitów do ziemi Kanaan. Mojżesz nie doczekał zdobycia Ziemi Obiecanej, dlatego musiałby opisać tamte wydarzenia w trakcie wędrówki po Synaju i okolicznych krajach około 1400 roku p.n.e.

W SKRÓCIE

Izraelici w cudowny sposób wyprowadzeni z Egiptu błądzą po pustyni przez 40 lat. Dotarli do granic Ziemi Obiecanej, ale nie dane im było jeszcze jej osiąść. Była to kara za ich niewierność, brak wiary i jednocześnie czas próby oraz dojrzewania do bycia świadomym i godnym narodem wybranym. W opis wędrówki wplecione są prawa Mojżesza, niektóre powtórzone z poprzednich ksiąg.

SZCZEGÓŁY

Księga Liczb, czwarta z ksiąg Starego Testamentu, jest kontynuacją poprzednich. Dowiadujemy się o dalszych etapach wędrówki Izraelitów, pomiędzy które włożone są kapłańskie rozdziały odnośnie do praw regulujących zasady kultu. Opisywane wydarzenia mają miejsce od drugiego roku po wyjściu z Egiptu, niemalże do końca wędrówki, a więc obejmują około 40 lat. Rozpoczyna się spisem ludności, stąd jej nazwa, w którym mieli wziąć udział wszyscy mężczyźni zdolni do walki w wieku powyżej 20 lat. Było ich 603 550, nie licząc kobiet, dzieci i Lewitów. To ogromna ilość ludzi, idąca już w miliony. Liczba raczej nierealna? Lewici policzeni byli osobno później, kiedy motyw spisu ludności i liczb powraca na dalszych stronach. Ta ogromna masa ludzi to nowo uformowany naród żydowski, naród wybrany. W tak wielkiej liczbie wyszli Izraelici z Egiptu i kontynuowali wędrówkę do Ziemi Obiecanej. Kanaan zobaczą dopiero za cztery dekady, pomimo że dzieliło ich od tego miejsca tylko kilkaset kilometrów i zawsze prowadził ich sam Bóg – w dzień przewodził obłok chmury, w nocy słup ognia.

Na początku drugiego roku po wyjściu z Egiptu Żydzi ciągle znajdowali się jeszcze na pustyni Synaj, by później zawędrować na pustynię Paran. Kiedy dotarli w okolice Kadesz, który znajdował się u progu Ziemi Obiecanej, u jej zachodniej granicy, zabrakło im wiary, zabrakło odwagi, aby wyruszyć do boju i zdobyć ziemię, którą obiecał im Bóg. Mojżesz wysłał 12 zwiadowców do Kanaan. Dziesięciu z nich wróciło przerażonych tym, jak silni i wysocy byli Kananejczycy, a ich warowne miasta wydawały się nie do zdobycia. Jedynie Kaleb i Jozue byli gotowi ruszyć do boju. Niestety w tym przypadku demokracja nie zadziałała, większość była w błędzie i podjęła tragiczną w skutkach decyzję o zaniechaniu walki. Ten błąd kosztował ich bardzo dużo. Następną szansę na zajęcie Kanaan dostali dopiero po 40 latach. Aby dotrzeć do ziemi Kanaan, musieli obrać dłuższą marszrutę ze względu na wrogie im ludy. Ta wędrówka jeszcze bardziej im się wydłużyła, kiedy spokrewnieni z Żydami Edomici odmówili im przejścia przez Edom. Następnie okrężną drogą dotarli do Moabu, a stamtąd do Zajordanii.

Długa piesza podróż poprzez nieprzyjazne tereny, w głodzie, pragnieniu i upale musiała osłabić morale Izraelitów. Wielokrotnie buntowali się przeciw Bogu i Mojżeszowi. Narzekali na brak wody, więc Bóg otworzył im źródło świeżej wody tryskającej ze skały. Narzekali na głód, więc Bóg zesłał im mannę z nieba. Kiedy manna im się przejadła i zatęsknili za obfitością pożywienia, jakie mieli w Egipcie, Bóg zesłał im przepiórki. Kiedy byli nasyceni, byli wierni Bogu, ale na krótko. Kiedy los ich doświadczał, już tak wierni nie byli. Wielokrotnie sprzeciwiali się Mojżeszowi, nawet jego brat i pierwszy kapłan Aaron z siostrą Miriam stanęli w opozycji. Kierowani zazdrością kwestionowali autorytet brata, a Miriam zapłaciła za to chorobą skóry, prawdopodobnie trądem.

Za każdym razem Bóg przebaczał Izraelitom i łagodził karę. Jedną z takich kar była plaga węży. W dolinie węży nomadzi byli boleśnie kąsani przez jadowite gady. Bóg nakazał Mojżeszowi wybudowanie posągu węża. Każdy, kto będzie spoglądał w stronę tej rzeźby, uniknie piekących ukąszeń. Czy miało to symbolizować wpatrywanie się w Boga jako jedynej ucieczki przed nieszczęściem? Czy jest to alegoria przyszłych wydarzeń, ukrzyżowanego Chrystusa? Najbardziej wymownym przykładem, jak mała była ich wiara, są zdarzenia w rozdziale 13, kiedy byli już niemal u celu swojej wędrówki. Doszli do ostatniego etapu i wtedy właśnie się poddali. Pomimo wielokrotnych przykładów opatrności Bożej – stchórzili. Jedynie Kaleb i Jozue zachowali się jak dzielni mężowie Boga i byli gotowi szturmować Kanaan. Ten moment słabości i lęku przyczynił się do odłożenia w czasie obiecanego nagrody, jaką miała być ziemia obiecana właśnie. Złękli się, sprzeciwili się Bogu, który dał im wyraźne polecenie zdobycia obiecanej im ziemi. Nieposłuszeństwo musiało mieć konsekwencje. Nikt z żyjących nie zobaczy Kanaan, dotrą tam jedynie ich dzieci po 40 latach.

Tylko dwie osoby z tych, które wyszły z Egiptu, wejdą do Ziemi Obiecanej. To Jozue i Kaleb. Dlaczego tylko oni? Dlatego, że tylko oni nie odmówili Bogu, tylko oni nie złękli się i nie utracili wiary. Niezłomność zawsze prowadzi do łaski. Inny wniosek, jaki się nasuwa, jest jednocześnie przestrogą. W życiu dostajemy szansę, czasami tylko jedną. Kluczowy moment otwierający drogę do sukcesu nie zawsze jest oczywisty i łatwo go przeoczyć. Żydzi nie dostrzegli historycznego momentu. Udowodnili światu, że nie dojrzeliby do zasiedlenia Izraela i dlatego musieli „dojrzewać” na pustkowiu przez 40 lat. Podobnie i dzisiaj błąd zaniechania może być bardzo kosztowny, następnej szansy możemy nie dostać. Albo przyjdzie nam na nią czekać długie lata.

Naród wybrany buntował się przeciw Mojżeszowi i obwiniał samego Boga za wszelkie niewygody, głód. Za każdym razem On ich wybawiał, zsyłając pokarm z nieba w postaci manny lub przepiórek. Napoił ich wodą ze skały. Cuda okazały się nieskuteczne w obliczu braku wiary. Bóg to dostrzegł. Rozumiał, że Jego wybrańcy są nieprzygotowani na wielki dar, jakim była nie tyle Ziemia Obiecana, ile niezwykłość i wyjątkowość ich związku z Bogiem. Oni tego nie rozumieli, nie mieli jeszcze tej wizji. Bóg za to pojmował to doskonale. Oni nie byli gotowi. Tamto pierwsze pokolenie nie było gotowe. Dlatego nie było im dane osiąść obiecane go kraju.

Duża część *Księgi Liczb* poświęcona jest też sprawom kultu, moralności i prawom regulującym życie młodej, formującej się ciągle społeczności. To tu ugruntowane są zapisy o najważniejszych świątach żydowskich – Paschy, Namiotów, Tygodni i innych. W większości to powtórzone zapisy z poprzednich ksiąg odnoszące się do liturgii składania ofiar. Te akurat nie są zbyt istotne z dzisiejszego punktu widzenia, ale zasady życia społecznego już są. Cały naród jest podzielony na 12 pokoleń. Każde z nich ma dokładnie przydzielone miejsce, gdzie mogą rozbijać namioty. To miejsce jest określone względem tego, gdzie znajdowała się Arka Przymierza – zawsze w centrum obozowiska. Wielki nacisk położył Mojżesz

na obrzędy oczyszczenia i z grzechów, i z nieczystości tak fizycznych, jak na przykład po dotknięciu zmarłego, jak i duchowych zaniedbań. Ma to duży sens, jako że Bóg zawsze mieszkał pośród nich, w namiocie spotkania. Stał on zawsze pośrodku i unosił się nad nim obłok symbolizujący obecność Jahwe. W obecności Boga wszyscy powinniśmy być czysti.

Najciekawsze fragmenty odnoszące się do wiary kryją się gdzieś między wierszami. Nie o kult sakralny tu chodzi, nie o całopalenia, posty, protokoły oczyszczania. Ludzka wiara, a zwłaszcza jej brak, jest solą tak *Księgi Liczb*, jak i większości pism Starego Testamentu. Naród wybrany traci wiarę w ciężkich chwilach, by ją zaraz odzyskać w obliczu cudów i dobroci Boga. Zadziwia tylko, jak krótkotrwała jest ich pamięć. A brak wiary prowadzi do nieposłuszeństwa. W rozdziale 20 Bóg poleca Mojżeszowi przemówić do skały, aby wypłynęła z niej woda. Mojżesz zapomniał o tej prostej instrukcji. Zamiast przemówić do skały, uderzył w nią laską. Uderzył w nią dwa razy, jakby nie miał wiary, że woda wypłynie po jednym uderzeniu. I wypłynęła woda, niestety razem z gniewem Bożym. To właśnie za to nieposłuszeństwo Bóg pozbawił Mojżesza radości ujrzenia Ziemi Obiecanej. Umarł tuż przed zdobyciem ziemi Kanaan. W następnym rozdziale zesłanie jadowitych węży na zbuntowany naród jest innym przykładem, jak nietolerancyjny potrafi być Pan w stosunku do ludzi małej wiary. Na krótko. Zaraz okazał im litość. A oni ponownie upadli na duchu. Będąc już niemal u celu, na granicy Kanaan, wystraszyli się potęgi ich mieszkańców i pomimo opieki Bożej nie mieli odwagi wkroczyć i przejąć w posiadanie Ziemi Obiecanej.

Księga Liczb to dalszy ciąg ewolucji narodu wybranego. Formowanie nowej religii, nowych obrzędów. To historia ich niekończącego się marszu przez pustynię, pozornie do nikąd. Te 40 lat wędrówki kryje w sobie inne przesłanie. Przede wszystkim Bóg wybiera mały naród. Dlaczego akurat ten naród wybrał? Dlaczego w tamtym czasie? Wydaje się, że planem Bożym było, aby potomkowie Abrahama byli misjonarzami monoteizmu. Czy Judaizm był pierwszą religią monoteistyczną? Na terenach obecnego Iranu w podobnym czasie pojawiła się inna religia monoteistyczna – zoroastrianizm. Również w Egipcie, w XIV wieku p.n.e. faraon Echnaton (Akhenaten) wprowadził kult jednego tylko boga, boga słońca Ra. Była to również religia monoteistyczna. Czy miała one wpływ na Żydów w czasach Mojżesza? Czy odwrotnie – kult Jahwe był inspiracją dla faraona? Wydaje się, że w planach Bożych Żydzi mieli być głosicielami jedynego Boga. Czy dlatego właśnie zostali wybrani?

Początkowo, była to mała grupa prymitywnych ludzi. Wymagali okrzeseń i utrwaleń w wierze i etyce. Zapewne temu służył czterdziestoletnia wędrówka. Śledząc tamte wydarzenia, widać jak bardzo ten naród dojrzał. Każdy kolejny rozdział przekazuje obraz ludu, który nieustannie się doskonalił moralnie. Mojżesz próbuje wprowadzić ich na wyższy poziom, poziom narodu wybranego. Ich nowa moralność miała symbolizować wielkość i dobroć Boga, Boga jedynego. W owych czasach była to misja rewolucyjna. I choć dzisiejsze standardy nie pozwalają nam zaakceptować nieraz okrutnych przepisów Tory, nie zmienia

to faktu, że Izraelici wyprzedzali swoją epokę. Przede wszystkim organizacja społeczna była spójna i uregulowana prawem Mojżesza. Kary ukamienowania czy oko za oko i ząb za ząb to zimna fasada, nieunikniona w koczowniczej kulturze. Ta surowość ocieplana jest tu i ówdzie, jak na przykład w rozdziale 35 opisującym tak zwane miasta ucieczki, gdzie mógł schronić się przestępca. Tych miłosiernych przepisów w Pięcioksięgu nie było jeszcze zbyt wiele. Wystarczająco dużo jednak, aby współczesne im ludy zawstydzić.

Księga Liczb wydaje się niedocenianą lekturą. Większość fabuły to historie upadków moralnych zarówno przywódców, jak i całego narodu, pozornie fragmentaryczna z chaotycznym opisem wydarzeń i nowych praw Mojżesza. Przy głębszej analizie wyłania się piękna lekcja szczęśliwego życia, aktualna wtedy i dzisiaj. Lekcja, która w skrócie brzmi: Na wszystko, co piękne i ważne w życiu, musimy poczekać, do wszystkiego musimy dojrzeć. Warto więc być cierpliwym, trzymać się kompasu moralnego i wędrować przez życie do wybranego celu. Marzy nam się wielki sukces i bardzo dobrze, ale czy jesteśmy na to gotowi? Marzą się nam duże pieniądze, ale czy wiemy, co mamy z nimi zrobić? Po to właśnie jest dany nam ten czas „na pustyni Synaj”. Abyśmy do wszystkiego dojrżeli. Czasami ten czas dojrzewania jest boleśnie długi. Pójście na skróty? Nie ma takiej opcji, chyba że chcemy skończyć jak Izraelici na Synaju. Oni byli krnąbrnymi dziećmi. Niecierpliwi i ciągle narzekali. Narzekanie nic im nie dało. Narzekanie oddaliło ich od celu. Tak samo i dzisiaj, jeżeli narzekamy na cokolwiek, oddalamy się od naszego celu. Podoba mi się bardzo, jak podsumował to Marek Aureliusz w swoich *Rozważaniach*: „Aby nikt cię nie usłyszał, jak narzekasz, nawet sam do siebie”. I w Biblii, i w życiu mamy wiele przykładów wielkich osobowości, którzy cierpliwie czekali na swój moment. Józef w *Księdze Rodzaju*, król Dawid, Hiob, Nelson Mandela. Co ich łączyło? Nie narzekali!

Księga Liczb kończy się, kiedy Izraelici docierają do zachodniego brzegu rzeki Jordan. Niestety bolesna historia nie nauczyła ich niczego. Patrzyli na obiecaną im krainę, którą w końcu mieli pościć na własność. I znowu zawiedli. Część z nich wolała się osiedlić w Moab niż kontynuować Boski plan zajęcia Kanaan. Przed tym wydarzeniem Mojżesz zarządził drugi spis ludności. Tym razem policzono około 601 000 dorosłych mężczyzn, a więc o 2000 mniej niż 40 lat wcześniej. Dlaczego się nie rozmnażali, skoro jeszcze nie tak dawno temu w Egipcie byli wyjątkowo płodni? Otóż Bóg im nie błogosławił! Nic dziwnego. Bycie malkontentem to najłepsza gwarancja na to, że spotka nas jakieś nieszczęście.

„Różdżka Aarona” nie uszła uwadze autorowi „Godzinek”. Owa różdżka stała się jednym niezliczonych komplementów, jakimi czczono Maryję. Rozdział 17 Lb jest całkowicie poświęcony lasce Aarona i jej znaczeniu. Innym ciekawym faktem jest opis i zasady nazireatu w rozdziale 6. Nazireat, czyli całkowite poświęcenie się Panu, wiązało się z obowiązkami. I tak na przykład nazirejczyk nie mógł ścinać włosów, musiał powstrzymać się od alkoholu. Najbardziej znanymi nazirejczykami byli Samson i Samuel.

CYTATY

Lecz lud zaczął szemrać przeciw Panu, narzekając, że jest mu źle.

Gdy to usłyszał Pan, zapłonął gniewem. (11,1)

*Nad osobą, która zgrzeszyła, kapłan dokona obrzędu przebłagania,
aby ją uwolnić od winy – i dostąpi ona odpuszczenia. (15,28)*

*Jesli mężczyzna złoży ślub Panu albo zobowiąże się, do czego przysięga,
nie może łamać swego słowa, ale winien wypełnić dokładnie to,
co wyrzekł swymi ustami. (30,3)*

KSIĘGA POWTÓRZONEGO PRAWA

AUTOR

Autor nie zdradza swojego imienia. Tradycja mówi, że był nim Mojżesz. Wyjątkiem jest ostatni, 34 rozdział opisujący śmierć Mojżesza. Czy wyszedł on spod pióra Jozuego? Tezę o autorstwie Mojżesza wydaje się potwierdzać wiersz 31,9: „I napisał Mojżesz to Prawo...”.

DATA I MIEJSCE POWSTANIA

Jeżeli przyjmujemy oficjalną wersję o autorstwie, to napisanie *Księgi Powtórzonego Prawa* datuje się na około 1400 roku p.n.e. z marginesem nawet 200 lat. Miejscem opisywanych wydarzeń jest przede wszystkim półwysep Synaj, dzisiejszy południowy Izrael, Jordania. To tam właśnie były uwiecznione nowe prawa nadane przez Mojżesza. Niektórzy egzegeci podważają oficjalnie przyjętą tradycję. Zarówno Pwt, jak i pozostałe części Pięcioksięgu zapewne były wielokrotnie redagowane poprzez kolejne stulecia, aż do niewoli babilońskiej, kiedy powstała ostateczna wersja. W tej i poprzednich księgach widać kapłańską rękę kolejnych redaktorów. Biorąc pod uwagę, jak szczegółowo opisywane są prawa regulujące składanie ofiar, zwłaszcza w *Księdze Kapłańskiej*, można założyć, że Lewici mieli decydujący wpływ na ostateczny kształt *Księgi Powtórzonego Prawa*. Najlepszym dowodem na to może być wielokrotnie przypominanie o prawie kapłanów do części ofiar składanych przez lud.

W SKRÓCIE

Życie Mojżesza dobiegło końca, podobnie wędrówka jego narodu do Ziemi Obiecanej. Wielki przywódca był zatroskany losami współbraci po jego odejściu. W obliczu zbliżającej się śmierci Mojżesz przypomniał Żydom ich historię przymierza z Bogiem. Upomniął i błagał o dochowanie wierności Bogu. Nade wszystko przekazał im nowe prawo na czele z Dekalogiem. Po jego śmierci Jozue został nowym liderem Hebrajczyków.

SZCZEGÓŁY

Księga Powtórzonego Prawa to przede wszystkim powtórzenie i przypomnienie wszystkich praw przekazanych przez Mojżesza w pierwszym roku wędrówki po bezdrożach Synaju. Czwarta dekada pielgrzymki narodu wybranego do ziemi Kanaan dobiegła końca, a wraz z nią życie samego Mojżesza. Bóg pokazał Mojżeszowi ziemię, do której zmierzali i do której wkrótce zwycięsko wkroczą. Minęło 40 lat od wyjścia z Egiptu. Pokolenie, które przekroczyło Morze Czerwone, już nie żyje. Nowe pokolenie nie musi być do końca świadome minionych wydarzeń. W trosce o przyszłość swojego narodu Mojżesz przypomniał mu najnowszą historię, a przede wszystkim powtórzył całe dane od Boga prawo Mojżeszowe – stąd nazwa *Księga Powtórzonego Prawa*. Izraelici, stojąc u progu Ziemi Obiecanej, za chwilę mieli przejść Jordan i zająć Kanaan. To ważny i odpowiedni moment, aby przygotować Hebrajczyków na to historyczne wydarzenie. Temu ma służyć *Księga Powtórzonego Prawa*.

Pierwsze 11 rozdziałów to przemowy Mojżesza do ludu izraelskiego. Przypomniał im historię przymierza z Bogiem i nawoływał do wierności Bogu i Jego przykazaniom. Podkreślił, że pomimo wielokrotnej niewierności Bożego ludu, Bóg ich nigdy nie opuścił. Owszem karał za przewinienia, ale nigdy nie opuścił. Nawoływał do większej ufności Bogu i większej wierności. Naród Wybrany ma być odbiciem Boga na ziemi. To właśnie w tej pierwszej części księgi znajdujemy słynne: „Będiesz miłował Pana Boga twojego, z całego swego serca, z całej duszy swojej, ze wszystkich swych sił” (6,5). Do dziś ten werset jest opoką modlących się Żydów i chrześcijan.

Druga część, rozdziały 12-26, to zbiór przeróżnych praw odnoszących się do zasad kultu i życia codziennego. Najbardziej interesujące są te odnoszące się do organizacji społeczeństwa i jego reguł, nawet tak pozornie nieistotnych rzeczy, jak ubiór: „Kobieta nie będzie nosiła ubioru mężczyzny ani mężczyzna ubioru kobiety”. To tu także dowiadujemy się o prawie lewiratu. W przypadku śmierci męża bezdzietną wdowę powinien poślubić najbliższy kuzyn zmarłego. Celem lewiratu było zachowanie nazwiska i zapewnienie potomstwa

zmarłemu. W Pwt 21,23 prawodawca nakazuje grzebać powieszzonego zbrodniarza tego samego dnia. Wiele wieków później Chrystus został zdjęty z krzyża i pochowany według tego prawa, chociaż oczywiście nie był żadnym zbrodniarzem.

Mojżesz przekazał wiele praw regulujących wszystkie aspekty życia, pracy, handlu, obyczajowości życia rodzinnego i relacji społecznych – dzisiaj powiedzielibyśmy sprawiedliwości społecznej. Jeśli chodzi o tę ostatnią kwestię, dużo miejsca poświęcono pomocy biednym. Jednym ze sposobów pomocy był rok szabatowy, którego prawo jest klarownie wyłożone w rozdziale 15. Pod koniec siódmego roku należało darować długi wierzycielom. Przesłanie do takiej postawy jest wyjaśnione w następnym zdaniu: „Ale u ciebie nie powinno być ubogiego”. Mojżesz ustanowił dziesięcinę trzeciego roku. Była ona przeznaczona na pomoc sierotom i wdowom. Handel także został uregulowany – Izraelici byli zobowiązani do uczciwości i niepobierania lichwy od współbraci. Od innych narodów odsetki jak najbardziej im się należały. Innym zapisem jest zwolnienie młodożeńca od służby wojskowej na rok, „aby mógł ucieścić żonę”. Pozostałe z praw nie mają w sobie już tyle miłosierdzia. Wiele z tych rozporządzeń brzmi bardzo srogo, jeżeli przyłożymy do nich dzisiejszą miarę. Kiedy jednak spojrzymy na nie z perspektywy 3000 lat i niezwykle trudnych oraz prymitywnych warunków życia, kiedy porównamy je z prawami sąsiednich narodów, to wtedy prawo Mojżeszowe nie wydaje się surowe. Co więcej, ono jest rewolucyjne.

Trzecia część, rozdziały 27–34, to mowy końcowe Mojżesza. Przypomina Izraelitom o ich obowiązku wierności Bogu. Jest świadomy, że nie będzie to łatwe, wszak prowadził swoich braci przez 40 lat, poznał ich dobrze i nie miał wielkich nadziei. Stwierdził wprost, że Izraelici po jego śmierci ponownie odwrócą się od Boga, czym skazą się na ponowne wygnanie (do Babilonu?). Mojżesz miał świadomość, że jego naród będzie wstępował pomiędzy ludy Kanaanu, które praktykowały politeizm. Obawiał się, że Hebrajczycy ulegną wpływom bałwochwalczym, co później się ziściło. Przed śmiercią namaścił Jozuego na swojego następcę.

Księga Powtórzonego Prawa to przede wszystkim prawa. Wątki fabularne są marginalne. Opisywane wydarzenia to wyznaczenie Jozuego na nowego przywódcę oraz opis śmierci Mojżesza. Niemalże w całości Pwt jest przypomnieniem dziejów narodu żydowskiego i ponowną recytacją praw, w większości znanych już z poprzednich trzech ksiąg Tory. Zawarte są one w mowach Mojżesza. Po krótkim streszczeniu najnowszej historii autor przechodzi do szczegółów prawa, jakby przeczuwał nadchodzącą śmierć i chciał mieć pewność, że prawa te zawsze będą zachowywane. Już w rozdziale 5 powtórzone jest Dziesięć Przykazań, dalej prawa i przepisy znane z Exodusu czy *Księgi Kapłańskiej*, zarówno przepisy kultu, jak i zasady moralne. Święta Paschy, Tygodni, Namiotów powtórnie są ustanawiane. Ale to nie rytuały religijne są na pierwszym miejscu. Większość rozdziałów poświęcona jest zasadom nowej moralności oraz przepisom prawnym regulującym codzienne życie. Prawa

kanoniczne, prawa cywilne czy zwyczajne zalecenia odnośnie do etyki nie są oddzielnymi woluminami. Stanowią jedność. Przepisy religijne, prawo karne, organizacja społeczeństwa są elementami tej samej struktury, tego samego zamysłu niebiańskiego. Są wzajemnie równoważne, kompletne jedne z drugimi i niezbędne. Mowy końcowe spinają zagadnienia etyki, po czym Mojżesz wydaje swoje ostatnie polecenia, przede wszystkim mianując Jozue swym następcą. Księga kończy się *Hymnem Mojżesza* i opisem jego śmierci w ostatnim rozdziale.

Księga Powtórzonego Prawa jest mało odkrywczą, trudno znaleźć w niej coś, czego nie wiedzieliśmy, kończąc ostatni rozdział *Księgi Liczb*. W tej księdze łatwo dostrzec zwykłego człowieka, z jego wadami, uciemiężonego trudami życia, zagubionego na pustyni, bardzo niegościnniej pustyni.

Co najbardziej ujmuje, a nawet wzrusza, to podobnie jak w *Księdze Kapłańskiej* troska o moralność tamtej społeczności. Mamy mały liczebnie lud, nieposiadający jeszcze własnych struktur państwowych, zaginiony na bezdrożach, walczący o przetrwanie, otoczony wrogimi i prymitywnymi sąsiednimi ludami. W brutalnej walce o byt etyka życia codziennego zazwyczaj nie jest priorytetem. Tu jest wręcz odwrotnie. Mojżesz narzuca swym rodakom imperatyw moralności. Rewolucyjność nowego prawa jest szczególnie widoczna, biorąc pod uwagę ówczesne realia. To wszystko zrodziło się ponad 3000 lat temu na pustyni, zanim greccy filozofowie mieli szansę stworzyć swój system filozoficzny i etyczny. W nowych przepisach widać troskę o biednych, kiedy Mojżesz naucza o darowaniu długów w Pwt 15,1. Mowa również o dziesięcinie dla ubogich w 26,12. Wyrażna jest troska o silną i zdrową rodzinę. I choć kobiety są trochę poza marginesem społeczno-prawnym, Mojżesz nie zapomniał o nich i nie pozostawił ich całkowicie bezbronnymi. Jest także wzmianka, by dobrze traktować zwierzęta!

W dalszych rozdziałach znajdziemy przepisy nakazujące uczciwość w handlu. Nie brakuje zapisów o systemie karnym. Autor stwierdza, że nie można nikogo uznać za winnego na podstawie zeznań jednego tylko świadka (19,15). Mojżesz jest też przeciwny nadmiernie surowym karom, co wyraźnie ujmuje w 25,3: „Otrzyma nie więcej niż czterdzieści uderzeń, aby przez mnożenie razów ponad tę liczbę chłosta nie była nadmierna”. A wszystko to przeszło pół tysiąclecia przed Drakonem i jego okrutnymi prawami. Zresztą podobnie jak to miało miejsce w Atenach, Mojżesz także rozróżniał morderstwo nieumyślne od zamierzonego. W tym celu wyznaczone były później miasta ucieczki, gdzie mógł znaleźć schronienie przed zemstą człowiek, który przypadkowo spowodował śmierć innego współbrata. Prawo Mojżesza w porównaniu z prawami Hammurabiego czy Drakona jest rewolucyjnie humanitarne. To, co sprawia, że nowe przepisy prawne odważnie wychodzą przed szereg starożytnej moralności, to nie tylko troska o ubogich i sprawiedliwość. Kodeks Hammurabiego na przykład nie zajmuje się prawami kobiet czy niewolników. Te grupy społeczne nie

miały żadnych praw. Były przedmiotowe, były obiektami własności, żywymi narzędziami. Mojżesz się nad ich losem pochylił. Ofiarował im przynajmniej namiastkę ochrony prawnej.

Co z tego wszystkiego wynika? Jakie jest motto tej książki? W gąszczu przepisów łatwo zauważyć wszechobecną opatrność Bożą. Rygorystyczność prawa Mojżesza nie ograniczała wolności. Przeciwnie. Celem skomplikowanej jak na tamte czasy konstrukcji prawnej jest dobro i bezpieczeństwo człowieka. Życie zgodne z prawem będzie życiem szczęśliwym i pełnym sukcesów, co znajduje potwierdzenie w 6,18: „Czyń, co jest prawe i dobre w oczach Pana, aby ci się dobrze powodziło. W rozdziale 15 ta obietnica jest kontynuowana: Bo Pan, Bóg twój, pobłogosławił ci tak, jak ci to powiedział. Będziesz pożyczał wielu narodom, a sam od nikogo nie będziesz pożyczał” (15,6). To obietnica z bardzo silnym przesłaniem. W 28,8 Bóg obiecuje ogromne błogosławieństwa, nie tylko te w wymiarze duchowym: „Pan rozkaże, by z tobą było błogosławieństwo... we wszystkim, do czego rękę wyciągniesz”. Wyraźnie obiecuje wielki dobrobyt i obfitość materialną.

Oczywiście warunkiem spełnienia tego pięknego przyrzeczenia jest zachowanie wierności Bogu i nowo ustanowionym prawom. Bóg mówi wprost do Izraelitów: miejcie wiarę, bądźcie mi oddani, żyjcie w zgodzie z prawem i etyką, a nie zabraknie wam niczego. Tora nie wywyższa biedy jako większej cnoty nad inne. Wręcz przeciwnie. Bóg pragnie, aby Jego dzieciom powodziło się nadzwyczaj dobrze, aby nie brakowało im niczego i mieli w obfitości wszystko, czego potrzebują. Mają być najbogatszym narodem pośród wszystkich narodów. Wierność prawom Mojżesza ma im zapewnić pomyślność w życiu, która może oznaczać zdrowie, bezpieczeństwo, sytość, liczne potomstwo, ale także i materialne powodzenie. Bóg nie tylko wymaga przestrzegania prawa, on wymaga wielkiego szacunku dla siebie. Nie ukrywa, że obrzydliwością w Jego oczach jest nierząd sakralny czy składanie ofiar z dzieci. Ofiara składana Bogu ma być najdoskonalsza. Baranek złożony na ołtarzu ma być bez skazy. Mamy Panu ofiarować to, co najlepsze, najcenniejsze. Współczesnym odpowiednikiem baranka bez skazy jest nasze życie bez skazy, nasz ubiór, wygląd. To, jak reprezentujemy Boga wobec świata. Nasza nieskazitelność przynosi owoce w postaci szczęścia i pomyślności we wszystkim, do czego rękę wyciągniemy.

Jeśli zaś chodzi o mniej istotne ciekawostki, to dowiadujemy się w 10,22, że 400 lat wcześniej Józef sprowadził do Egiptu około 70 członków swojej rodziny. Po czterech wiekach 603 550 samych tylko mężczyzn wyszło z Egiptu, co szczegółowo zrelacjonowano w *Księdze Liczb*. Trudno w to uwierzyć, wszak 400 lat to tylko 20 pokoleń, ale cóż... Nie kwestionuje się Bożych obietnic. On to sam obiecał Abrahamowi w Rdz 15,4-5.

Mojżesz umarł w kraju Moab na górze Nebo w wieku 120 lat. Został pochowany w krainie Moabu. Nikt nie zna miejsca jego spoczynku. W apokryficznej *Księdze Enocha* opisany jest spór archanioła Michała z diabłem o ciało Mojżesza. W domysle jego ciało zostało zabrane do nieba.

CYTATY

Słuchaj Izraelu, Pan jest naszym Bogiem – Panem jedynym. (6,4)

Nie będziecie wystawiali na próbę Pana... (6,16)

*[...] nie samym tylko chlebem żyje człowiek, ale człowiek żyje wszystkim,
co pochodzi z ust Pana. (8,3)*

Czyń, co jest prawe i dobre w oczach Pana, aby ci się dobrze powodziło... (6,18)

KSIĘGA JOZUEGO

AUTOR

Autorstwo nie jest jednoznacznie ustalone. Tradycyjnie uważa się, że był nim Jozue, z wyjątkiem ostatnich zdań (24,29-33) opisujących jego śmierć. Prawdziwy autor czy autorzy nie są znani.

DATA I MIEJSCE POWSTANIA

Trudno ustalić dokładną datę. Jeżeli podbicie ziemi Kanaan opisał sam Jozue, musiałoby to mieć miejsce w XIV wieku p.n.e. Może około 1375 roku p.n.e.? Według współczesnych teorii zajęcie Kanaan mogło nastąpić znacznie później.

W SKRÓCIE

Księga Jozuego zawiera opis ostatniego etapu czterdziestoletniej wędrówki Izraelitów do Ziemi Obiecanej. Od powołania Jozuego na nowego przywódcę po śmierci Mojżesza, poprzez przejście Jordanu, po zdobycie Jerycha i podbicie wszystkich okolicznych miast i ludów. Kończy się wraz z opanowaniem ziemi Kanaan i podziałem terytorium pomiędzy 12 pokoleń Jakuba.

SZCZEGÓŁY

Księga Jozuego to już szósta z ksiąg Starego Testamentu. Podobnie jak Tora, zaliczana jest do tak zwanych ksiąg historycznych, a więc takich, które przekazują dzieje narodu żydowskiego w sposób chronologiczny. Teologia i nauki moralne są w nich oczywiście obecne, ale to historia jest tu na pierwszym miejscu. Księgami historycznymi jest pierwsze 21 ksiąg Biblii. Zawarta w nich kronika historycznych wydarzeń wydaje się prostą kontynuacją Pięcioksięgu, który jest mocnym i niezbędnym fundamentem, na którym oparta jest cała historia biblijna. *Księga Jozuego* różni się jednak formą, treścią i stylem. Element teologiczny wydaje się tłem dla krwawych podbojów. Samo podporządkowanie Kananejczyków streszczone jest jako szybki marsz zwycięskiej armii. W rzeczywistości musiał to być wieloletni proces.

Księga Jozuego zaczyna się tam, gdzie kończy się *Księga Powtórzonego Prawa*. Izraelici wyszli z Egiptu i po 40 latach błąkania się po pustyni dotarli do granic Kanaan, Ziemi Obiecanej. Mojżesz umiera, a jego następcą zostaje Jozue. Na samym początku Bóg ponawia powołanie Jozuego na przywódcę swojego narodu i nakazuje mu przejście rzeki Jordan oraz objęcie w posiadanie ziem leżących na wschód od niej. Jozue, idąc w ślady Mojżesza, rozpoczyna swoje rządy od płomiennej przemowy do ludu, przypominając im o obowiązku zachowania wierności Bogu. Podobnie jak Mojżesz w *Księdze Liczb* wysłał też wywiadowców na rekonesans do Jerycha. Tym razem nie popełniono błędu poprzednika i nie wysłano 12 szpiegów, a tylko dwóch. A oni nie zawiedli tak jak poprzednio, kiedy wracali przerażeni siłami przeciwnika. Szpiedzi Jozuego powrócili przekonani o wyższości militarnej Hebrajczyków. Z takim przeświadczeniem wyruszyli na zachód, w kierunku ziemi, do której Bóg przywiódł Abrahama kilkadziesiąt lat wcześniej.

Przeprawa przez Jordan przypomina przejście Morza Czerwonego, jako że i tu dokonuje się cud rozstąpienia wód rzeki. Dzięki temu cały naród suchą stopą dociera na zachodni brzeg. Kiedy wszyscy stanęli w końcu na Ziemi Obiecanej przez Boga, Jozue zarządził obrzezanie mężczyzn. Pokolenie, które Mojżesz wyprowadził z Egiptu, już wymarło. Przez 40 lat wędrówki nie dokonywano obrzędu obrzezania. Jozue chciał duchowo przygotować swych ludzi na historyczny moment, a temu celowi miała służyć symbolika tego zabiegu. Lud, którego był przywódcą, odnowił przymierze z Bogiem.

Po krótkim odpoczynku ruszyli w kierunku Jerycha. Jerycho, które istnieje do dziś, jest najstarszym miastem, zamieszkałym nieprzerwanie od 10 000 lat! Miasto to było warowne, otoczone murami. Żydzi mieli świadomość, że niełatwo będzie je zdobyć. Przyjęli więc inną taktykę. Obchodzili Jerycho przez siedem dni w procesji, niosąc Arkę Przymierza ze sobą. Siódmego dnia żołnierze wydali donośny okrzyk i zabrzmiały trąby. Ich ogłuszający dźwięk skruszył mury oblężonego miasta. Stąd znana nam legenda o trąbach jerychońskich.

Niestety w euforii wojennej Izraelici zapomnieli o Bożym nakazie, aby powstrzymać się od grabienia miasta, nie wolno im było niczego stamtąd zabrać. Pokusa była zbyt wielka i Nie wszyscy potrafili się jej oprzeć. Zamiast radości i chwały ściągnęli na siebie gniew Boży. Karą za nieposłuszeństwo była klęska Żydów pod Aj, która spowodowała przejściowe zatrzymanie zwycięskiej kampanii.

Następnie Jozue kontynuował triumfalny pochód, zdobywając kolejno sąsiednie kraje. Cała Ziemia Obiecana przeszła w posiadanie Żydów. Pokonane zostały wszystkie okoliczne narody z wyjątkiem mieszkańców Gibeonu. Ci podstępem ocalili swoje życie, ale nie wolność. Stali się niewolnikami Izraelitów. Na koniec tej odysei wojennej Jozue dokonał podziału Kanaan, a tereny zostały podzielone pomiędzy 12 rodów izraelskich. Temu historycznemu wydarzeniu poświęcono wiele miejsca. Dla nas jest to nudna kronika, ale dla Izraelitów około XIV wieku p.n.e. podział Kanaan był niezwykle istotny. Był kwintesencją spełnienia obietnicy danej Abrahamowi, którego potomstwo miało pościć nowo zdobyte tereny na własność. Izraelici osiągnęli cel, na który czekali przez pokolenia.

Misja została spełniona, więc Jozue mógł odejść z tego świata. Zanim to nastąpiło, wygłosił liczne mowy końcowe, pouczając swoich braci o konieczności zachowania przepisów prawa. Podobnie jak Mojżesz przypomniał Hebrajczykom ich chwalebną historię. Księga kończy się wraz ze śmiercią Jozuego, który umarł w wieku 110 lat. Został pochowany na ziemi ojców, o której marzyli i do której zmierzały generacje potomków Abrahama. Jozue nie namaścił swojego następcy, co później okazało się kluczowe dla dziejów Izraela. Epilog zawiera trzy pogrzeby. Żydzi przynieśli z Egiptu jeszcze kości Józefa, od którego ma początek historia Exodus. Złożyli je również na ziemi ojców, Ziemi Obiecanej. Złożono w grobie również ciało Eleazara, syna Arona.

Księga Jozuego zachwyca na kilka sposobów. Powierzchnowość jest okrutna i może zniechęcać, zresztą to stała cecha Starego Testamentu. Izraelici byli bezwzględni w podbijaniu nowego kraju. Słychać krzyki niewinnych ludzi. Od miecza giną wszystkie żywe istoty, zwierzęta także. Interesujące podsumowanie zdobycia Aj znajdziemy w 8,25: „Ogółem poległych tego dnia, mężczyzn i kobiet, było dwanaście tysięcy, czyli wszyscy mieszkańcy Aj”.

Opisy okrucieństwa sprawiają wrażenie przesadzonych, aby podnieść rangę zwycięstwa. Masowe morderstwa i rozlew krwi były potrzebne, aby dać nowemu narodowi przestrzeń do życia, aby wypełniła się obietnica Boża. Żydzi nie triumfują dlatego, że są lepszym narodem od swoich sąsiadów. Kananejczycy byli niezwykle skorumpowani w oczach Boga i dlatego musieli ustąpić miejsca nowemu ludowi, który dopiero tworzył nową, lepszą cywilizację. Wyolbrzymianie chwały oręża jest przemyślane i ma służyć podniesieniu na duchu zwycięzców. Na pozór opisy wydarzeń wojennych nie mają nic wspólnego z Bogiem i Jego dobrocią. Dewaluują wiarę, na szczęście nieskutecznie. Wiera wraca w momencie, kiedy zdajemy sobie sprawę z prawdziwego przesłania autora.

Otóż bardziej chodzi tu o ukazanie wielkości Boga i jego wierności wobec swojego ludu i obietnic mu danych. Każdy niemalże rozdział może być podsumowany jednym zdaniem – jeżeli jesteśmy wierni Bogu, On będzie wierny wobec nas, a z Nim wygramy każdą wojnę. Jeżeli mamy wiarę, zawsze zwyciężamy.

Jozue nie tylko namalował obraz zgłiszcz. Jak w każdej innej księdze w Biblii tak i tu z łatwością możemy wyłuskać historie radosne i inspirujące. Dla przykładu w drugim rozdziale pojawia się Rachab, miejscowa nierządnicą. Pomaga zwiadowcom wysłanym przez Jozuego, daje im schronienie w swoim domu, ratując ich przed zemstą mieszkańców. Stojąc przed królem Jerycha, nie zawahała się i nie wydała wysłańców żydowskich na pewną śmierć. Ryzykowała własne życie, aby ocalić życie innych. W zamian, kiedy zdobywano Jerycho, ona i jej cała rodzina została ocalona. Reszta mieszkańców zginęła. Po wielu wiekach ewangelista Mateusz wymienia ją jako prababcię samego króla Dawida (Mt 1,5). Rachab, była nierządnicą, weszła do rodu Dawida! Z rodu Dawida pochodził sam Chrystus! Co z tego wynika? Otóż to, że nie ważne, skąd przychodzimy, ważne dokąd zmierzamy, a jedna mądra, dobra decyzja potrafi zmienić całkowicie nie tylko nasze życie, ale wpłynąć na wiele pokoleń, które przyjdą po nas. Ta jedna decyzja potrafi przełamać klątwę pokoleniową.

Rachab wywodziła się z Kananeczyków, potomków Chama. To ich przeklął Noe za niegodne postępowanie Chama (Rdz 10,24-27). I choćbyśmy żyli przez lata w grzechu, i choćbyśmy popełniali błąd za błędem, i nie widać by było końca beznadziejnej sytuacji, i nie byłoby już nadziei ani wiary, że cokolwiek może się zmienić na lepsze, właśnie wtedy jest ten moment, właśnie wtedy wiara, odwaga i ta jedna właściwa decyzja wyciągnie nas z dna na szczyt świata. Zmaże grzechy przeszłości. Co więcej, wywrze ogromny wpływ na nasze dzieci i wnuki. Z pewnością któryś z naszych przodków także podjął kiedyś trudną decyzję, musiał zrobić heroiczny krok, dzięki któremu nasze życie dzisiaj jest lepsze. Nigdy nie jest za późno na odmianę losu. Wszystko jest możliwe. Wystarczy odwaga i wiara. Niełatwo o nie. Niełatwo podjąć to ryzyko. Ale kto nie ryzykuje, nie pije szampana.

Czym jeszcze zachwyca opowieść Jozuego? Odwagą i wiarą. Te cechy są w pełnej krasie ukazane podczas przeprawy przez rzekę Jordan. Bóg obiecuje swojemu ludowi, że sprawi, aby rozstąpiły się wody Jordanu, aby mogli wkroczyć na obiecane im tereny. Ale stanie się to dopiero wtedy, kiedy oni już do tej wody wstąpią! To bardzo symboliczne. Bóg zawsze może sprawić cud sam bez naszej pomocy, a mimo to wymaga od nas „współpracy”. Warunkiem tego, aby cud się stał, jest okazanie wiary. Tym właśnie było wejście kapłanów do rzeki. Oni nie mieli pewności, czy wody się rozstąpią. Mogli zginąć. Niewątpliwie utonęliby, jeśli zabrakłoby im wiary. Nie zwątpili i dlatego Bóg wstrzymał rzekę. I tak jest z każdym cudem, jaki dzieje się w naszym życiu. Pierwszy krok należy do nas. On sygnalizuje zaufanie. Nasza akcja rodzi reakcję Boga. Pasywność Go irytuje. Nie da się doświadczyć wielkich rzeczy, siedząc na własnych rękach. Ślepo zaufać i iść do przodu – to jedyna droga. Pięknie

ujął to Martin Luther King: „Wiara polega na tym, że stawiamy pierwszy krok, kiedy jeszcze nie widzimy schodów”.

Z Jerychem wiąże się także inna wymowna historia. Otóż Bóg obiecał Izraelitom zdobycie tego miasta twierdzy. Jerycho było otoczone wielkim, solidnym murem. Na pierwszy rzut oka nie do zdobycia. Bóg nakazał im okrążyć miasto codziennie przez sześć dni. Siódmego zaś dnia miasto miało być okrążone siedem razy. Na czele tej swoistej procesji szli kapłani, niosąc siedem tręb z rogów baranich. Za nimi podążała Arka Przymierza. Kiedy orszak okrążył Jerycho po raz siódmy, tręby zagrzmiały, a cały zastęp żołnierzy wydał gromki okrzyk, aż runęły mury Jerycha. Dziwne? Cudowne? I owszem. Ale najciekawsze w tej historii jest to, że Jozue zabronił swoim wojownikom rozmawiać. Przez całe siedem dni aż do zdobycia Jerycha, nikt nie mógł się odezwać nawet jednym słowem. Otóż Jozue doskonale znał swój naród i rozumiał ludzką naturę. Strach ma wielkie oczy. Pomimo dużej odwagi, duch walki nieraz upada na widok ogromnych przeciwności. Tak się stało w *Księdze Liczb*. Mojżesz wysłał 12 zwiadowców do ziemi Kanaan, a oni wrócili przerażeni i tym lękiem zarazili innych. Kraj, który mieli zdobyć, wydawał im się zbyt potężny, pełen ludzi o wzroście olbrzymów. I choć była to Ziemia Obiecana przez samego Boga, zlekli się i nie mieli odwagi wykonać planu Bożego. Złowieszcza plotka szybko rozeszła się wśród ludu, który zaczął się burzyć.

Jozue był świadomy słabości ludzkiej psychiki i właśnie dlatego zabronił swoim ludziom rozmawiać. Ani jednego słowa aż do dnia zwycięstwa. Jozue obawiał się reakcji swojego narodu na widok obwarowanej twierdzy. Z pewnością już słyszał narzekania, głosy zwątpienia żołnierzy upadających na duchu jeden po drugim jak klocki domina. Jedno narzekanie kreuje kilka następnych negatywnych wypowiedzi, aż wszyscy popadają w zwątpienie. Nawet jedno złe słowo może być katalizatorem tej zgubnej kaskady. I właśnie tego pragnął uniknąć Jozue. Jeżeli człowiek nie może mówić, nie może też narzekać, a wtedy lęk nie zawładnie jego sercem. Tylko w ten sposób można wygrać walkę. Złych myśli często nie jesteśmy w stanie od siebie odgonić, ale język możemy kontrolować i mieć usta zamknięte, ażeby nie wypowiedzieć słów zwątpienia. Tylko wtedy możemy odnieść sukces. Lepiej nie mówić nic niż mówić źle. Tak jak Jozue.

Scena, w której Jozue zatrzymuje słońce nad Gibeonem (3,12), wspomniana jest też w *Godzinkach o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny*. W akcie czci Maryja nazwana jest „światłem z Gabaon, co zwycięstwo dało”. Naukowcy z Uniwersytetu Cambridge wyliczyli, że w dniu 30 października 1207 roku p.n.e. nastąpiło zaćmienie słońca. Czy to wydarzenie miał na myśli Jozue? Czy może rzeczywiście w jakiś dziwny sposób ów dzień się wydłużył? Taka możliwość jest rozważana przez innych badaczy, podobny opis dłuższego dnia występuje w kulturach starożytnych. Można by powiedzieć, że Bóg jeden wie.

CYTATY

*Nie bój się i nie lękaj, ponieważ z tobą jest Pan, Bóg twój, wszędzie,
gdziekolwiek pójdziesz. (1,9)*

Troszczcie się bardzo o wasze życia, miłując Boga waszego, Pana. (23,11)

*[...] ze wszystkich wspaniałych obietnic, które dał wam Pan, Bóg wasz,
ani jedna nie zawiodła: wszystkie wam się spełniły;
żadna z nich nie okazała się próżna. (23,14)*

KSIĘGA SĘDZIÓW

AUTOR

Nieznany i niewymieniony. Niektórzy uważają, że mógł nim być Samuel, który był ostatnim z sędziów, a jego imię nie pojawia się pośród wymienionych bohaterów. Być może autorów czy redaktorów było wielu. Dowodem na to jest fragmentaryczność utworu.

DATA I MIEJSCE POWSTANIA

Napisana prawdopodobnie około 1050 roku p.n.e. Ani autorstwa, ani dokładnego czasu powstania nie da się ustalić. Być może pierwsza wersja została zredagowana już w czasach królów. Wskazywałby na to wiersz 17,6: „Za dni owych nie było króla w Izraelu i każdy czynił to, co było słuszne w jego oczach”. To zdanie sugerowałoby, że autor żył już w czasach monarchii. Jednocześnie król Dawid nie jest wspomniany, dlatego niektórzy datują tę księgę na czasy króla Saula, okres pomiędzy epoką sędziów, ale przed panowaniem Dawida, a więc na lata 1040–1010 p.n.e. W tym samym czasie żył też Samuel.

W SKRÓCIE

Kolejna z ksiąg historycznych opisująca tak zwane czasy sędziów, czyli okres od zasiedlenia ziemi Kanaan aż do panowania króla Dawida. To nie tylko kronika historyczna, to także katalog moralnych i militarnych potknięć Narodu Wybranego. To przede wszystkim

dzieje tworzącej się państwowości Izraela po zajęciu Ziemi Obiecanej. Niestety jest to cykl nieustających upadków Izraelitów spowodowanych skłonnościami do politeizmu i bałwochwalstwa, ale przede wszystkim słabością etyki i praworządności pośród nowo przybyłych Semitów. Za każdym razem Bóg przebacza i wybawia swój naród, a do tego celu używa właśnie wybranych sędziów. Wielki naród rodzi się w bólach.

SZCZEGÓŁY

To już siódma część Starego Testamentu i siódma z ksiąg historycznych. Opisuje wydarzenia, które miały miejsce w ciągu 200 lat pomiędzy XIII a XI wieku p.n.e. Najlepszym podsumowaniem jest powtarzający się wielokrotnie refren: „W owych dniach nie było króla w Izraelu. Każdy czynił to, co było słuszne w jego oczach”. Ta myśl nadaje główny ton. *Księga Sędziów* opisuje historię tworzenia się narodu i państwowości izraelskiej. Po zajęciu ziemi Kanaan Jozue umiera, nie wyznaczając swojego następcy. Jego rodacy, nie mając silnego przywódcy, osiadają na laurach. Podbój okolicznych narodów nie jest zakończony. Niektóre z nich, jak na przykład Jebusyci zamieszkujący Jerozolimę, pozostały niepokonane. W 3,1 autor stwierdza, że to sam Pan zezwolił pozostać tym narodom, aby móc wystawić swój lud na próbę. Sędziowie niekoniecznie byli przywódcami całego Izraela. Najczęściej byli tylko lokalnymi wodzami plemiennymi. Lektura Biblii sugeruje, że taki właśnie był plan Boży. On nie chciał, aby nad Narodem Wybranym panował król. Oni wszakże już Króla mieli.

Wymienieni sędziowie więksi to: Otniel, Ehud, Barak, Debora (jedyna kobieta), Geleon, Jefte, Samson. Mniejsi sędziowie to: Tola, Jair, Ibsan, Elon, Jabdon, Szamgar. Warto zaznaczyć, że lista ta nie jest kompletna i nie zawiera wszystkich znanych sędziów. Na przykład Samuel nie jest wymieniony.

Lud wybrany posiadał Ziemie Obiecaną. Jozue przed śmiercią ostrzegał swoich braci, aby przestrzegali praw Mojżesza, a wtedy i oni będą żyli w pokoju i dostatku, a cały świat doświadczy chwały Boga. Niestety tak się nie stało, gdyż był to lud słaby, z bardzo wąłą organizacją państwową. Źródłem wszystkich problemów jest fakt, że Izraelici nie wypędzili z ziemi Kanaan licznych pogan. To musiało skutkować nie tylko konfliktami militarnymi, ale także synkretyzmem religijnym. Izraelici stali się więc podobni do swoich sąsiadów, opuścili Boga. Przez to sprowadzają na siebie nieszczęścia. Bóg ich wybawia z opresji, po czym cykl ponownie się powiela, wielokrotnie. To, że Żydzi nie wypędzili pogańskich narodów całkowicie z ziemi Kanaan, było zaplanowanym instrumentem Boga, przy pomocy którego On ten Swoj naród ciągle wychowywał. Brakowało im lidera.

Jozue nie wyznaczył swojego następcy. Kolejni sędziowie niekoniecznie byli właściwymi ludźmi na właściwym stanowisku. Następujący po sobie przywódcy stawali się coraz

bardziej skorumpowani. Ich podwładni podobnie byli słabi moralnie. To doprowadziło do licznych upadków całego narodu. Odejście od Boga i Jego praw zawsze skutkowało osłabieniem całego społeczeństwa, które w konsekwencji padało ofiarą najazdów okolicznych ludów. Naród żydowski wydawał się postępować według zasady – jak trwoga to do Boga. Nie potrafił sam podnieść się z kolan. Wzywał na pomoc swojego Boga. A Bóg zawsze tę pomoc ofiarowywał. Aby uwolnić swój lud z niewoli, Bóg wzbudzał następnych sędziów. Ich zadaniem było nie tylko prowadzenie Izraelitów do walki o niepodległość. Mężowie ci byli też sędziami (stąd tytuł) i zarządcami. Niestety, ten nowo przybyły naród do ziemi Kanaan, nie potrafił uwolnić się od słabości ludzkiej natury. I tak jak cała ludzkość powieliła ten sam błąd od wieków, tak i oni upadali w momentach chwały.

Nastanie pokoju i dobrobytu sprowadzało bez troskę i krótkowzroczność. Żydzi ponownie popadali w moralny nieład. Nie potrzebowali już Boga, mieli wszystko, o czym marzyli – wygrane wojny i obfitość dóbr. Religijność zanikała lub przyjmowała wykrzywioną formę kultu Baala. Rozleniwienie intelektualne mogło mieć tylko jeden skutek – państwo uległo osłabieniu i stało się łatwym łupem dla ościennych Filistynów czy Ammonitów. Naród w niedoli to naród wierny Bogu. Bóg odpowiedział na prośby uciśnionych i ponownie powołał następnego sędziego. I następnego. I następnego. Co ciekawe, każdy kolejny przywódca okazywał się jeszcze gorszy, a mimo to za każdym razem lud (nie zawsze) Boży odzyskiwał wolność. Ten cykl powtarzał się niezliczoną ilość razy na przestrzeni dwóch wieków. Ludzka natura jest przewidywalna. Sukces prowadzi do samouwiełbienia, dobrobyt do fałszywego poczucia bezpieczeństwa, a pamięć o złych czasach jest coraz krótsza. I tak jak człowiek jest niestały i przewidywalny w swych upadkach, tak Bóg jest jeszcze bardziej przewidywalny w swym miłosierdziu i skłonności do przebaczenia. *Księga Sędziów* jest najlepszą ilustracją wierności Boga. Jezus nauczał, że ile razy poprosimy o przebaczenie, tyle razy Bóg nam przebaczy. Tutaj autor przytacza wczesną historię Izraela na dowód, że ile razy prosimy Boga o pomoc, tyle razy pomoc tę otrzymujemy. O ile jest to dla nas dobre. Opatrzność czasami sprowadza nieszczęścia dla naszego dobra. Jest to trudne do akceptacji, ale prawdziwe. Ciężkie czasy uczą pokory i prowadzą do lepszych dni i jeszcze większych sukcesów.

Najbardziej intrygującym z sędziów jest Samson. Narodziny Samsona były zapowiedziane jego rodzicom poprzez anioła. On objawił im, że ich syn będzie miał wyjątkowe zdolności i moc. Samson miał być Bożym nazirejczykiem od urodzenia. Według prawa miał się powstrzymywać od picia wina i strzyżenia włosów. Miał niezwykłą siłę, a kluczem do jego tężyzny były właśnie długie włosy. Samson jako sędzia był skuteczny. Pokonał Filistynów, wydobył swój naród z upadku i niewoli, zaprowadził pokój i chwilowy dobrobyt. Samson miał jednak wyjątkową skłonność do kobiet. Niestety zawsze wybierał źle. Jego pierwsze małżeństwo nie przetrwało wesela. W Gazie poszedł do nierządnic, co doprowadziło do

zamachu na jego życie. Udało mu się uciec przez wyrwane wrota miejskie. Później zakochał się w kobiecie o imieniu Dalila. Dał się uwieść i zdradził jej tajemnicę swojej nadprzyrodzonej mocy. Niewierna kobieta ostrzygła go w nocy, kiedy spał. Samson ogolony to Samson bezbronny. Schwytany przez Filistynów i przez nich oślepiiony trafił do więzienia. Dla wielu w jego sytuacji to byłby koniec. Samson upadły, pokonany, uwięziony, upokorzony, jego życie było przegrane w każdym wymiarze. Bez nadziei, że cokolwiek może się jeszcze zmienić. A jednak. Kiedy Filistyni świętowali na dworze, w swoim szyderstwie przywołali Samsona, aby ich zabawiał. W upojeniu zapomnieli, że minął już dość długi czas, a wraz z płynącym czasem odrastały mu włosy. Z długimi włosami nabierał coraz większej siły. Samson był tego świadomy. Wykorzystał przyływ nadludzkiej werwy i zburzył pałac. I choć sam zginął, pociągnął za sobą wszystkich swoich prześladowców. „Tych, których wówczas zabił, sam ginąc, było więcej aniżeli tych, których pozabijał w czasie całego swojego życia” (16,30).

Czy tragiczna historia Samsona może czegoś nas nauczyć? W końcu życie jego nie było chwalebne, a zakończył je masowym mordem dokonany na swoich wrogach. To smutne i tragiczne, ale sygnalizuje inną myśl. Otóż taką, że choćbyśmy całkowicie przegrali nasze życie, dopóki żyjemy, ciągle jeszcze możemy odnieść jakiś sukces. Dla Samsona takim sukcesem była zemsta na wrogach Izraela. W ciągu pięciu ostatnich minut doczesności dokonał więcej niż przez całe swoje życie. I chociaż żył grzesznie, w oczach współbraci odszedł jako bohater. Największą rzecz, której dokonał, dokonał przed samą śmiercią, dzięki czemu przeszedł do historii. Samson był obdarowany przez Boga wieloma talentami, najważniejszym z nich była jego ogromna, nieludzka moc. Nie wykorzystał jej odpowiednio. Nie pomnożył tego daru. Zmarnował swoje życie. Przypomina to ewangeliczną przypowieść o talentach. Dano mu wiele, a on to zaprzepaścił. Skutkiem tego była zasłużona kara, jaką musiał ponieść. Każdy z nas ma jakieś talenty. Musimy je tylko odnaleźć i wykorzystać. I dopóki żyjemy, dopóty wszystko się może zdarzyć, jak w przypadku Samsona. A kiedy my zwlekamy z pomnażaniem naszych talentów, życie przyspiesza, przemija.

Księga Sędziów zawiera kilka unikalnych szczegółów. Na przykład niektórzy z sędziów mieli nietypowe rodziny jak na dzisiejsze standardy. I tak Jair miał 30 synów, ale Abdon miał ich już 40 i 30 wnuków, którzy jeździli na 70 oślętach (12,14). Ibsan zaś miał po równo 30 synów i 30 córek. Gedeon miał 70 własnych synów, miał bowiem wiele żon. Jerubbaal miał synów 70. Ehud był leworęczny. Jego sztylet był schowany po prawej stronie, odwrotnie do innych wojowników, dlatego uszedł uwadze straży królewskiej. Z ukrytą bronią Ehud poszedł z misją do króla Moabu. Kiedy byli sam na sam, zabił go, po czym udało mu się zbiec i wrócić do Izraelitów.

Śluchając godziniek, często zastanawiałem się nad niektórymi fragmentami tej pięknej modlitwy. Pewne określenia, odnoszące się do Maryi, budzą zdziwienie. Na przykład runo Gedeona czy plaster miodu Samsona właśnie tutaj mają swoje źródło. Gedeon był jednym

z sędziów, jego początki były skromne. Opierał się powołaniu, nie miał wiary w siebie i nie potrafił zaufać Bogu. Sam przyznał, że był najmniejszym w najbiedniejszym rodzie w pokoleniu Manassesa. „Idź z tą siłą, jaką posiadasz, i wybaw Izraela...” – odpowiedział mu Bóg. Nie uwierzył Mu od razu. Wystawił Pana na próbę i poprosił o znak. Położył runo na klepsku. Bóg miał sprawić, że poranna rosa osiędzie tylko na tymże runie, a ziemia dookoła miała pozostać sucha. Tak też się stało. Wiara Gedeona była tak wątpliwa, że potrzebował dwóch cudów, aby zaufać Bogu. Runo Gedeona jest symbolem cudu. Gedeon zobaczył i uwierzył. A kiedy uwierzył, nic nie mogło go powstrzymać przed zwycięstwem. Przy pomocy tylko 300 żołnierzy pokonał wielotysięczną armię wroga. To symboliczne. Znamienne, że najmniejszy i najbiedniejszy został wybrany na zwycięzcę. Człowieka o najmniejszej wierze powołuje Bóg. 1000 lat przed Chrystusem ostatni stał się pierwszym. Pochodzenie nie stoi na przeszkodzie w osiągnięciu celu. Wiara lub jej brak jest jedynym determinantem sukcesu. Ziarno gorczycy jest w stanie zakiełkować, jeśli jest pielęgnowane wiarą siewcy. Niemalże cała nauka Biblii opiera się na wierze, która sprawia, że niemożliwe staje się BARDZO możliwe.

Samson i jego miód to już opowieść z innej kategorii. Samson wybrał się do młodej kobiety, którą miał poślubić. W drodze musiał stoczyć walkę z młodym lwem, którego pokonał gołymi rękami. Kiedy ponownie powrócił w to samo miejsce, w padlinie lwa znalazł rój pszczoł i miód, którym się posilił. To nietypowe zjawisko stało się „zagadką Samsona”. Gościom weselnym pan młody zadał właśnie ową zagadkę: „Z tego, który pożera, wyszło to, co się spożywa”. Niestety panna młoda zdradziła rozwiązanie i przekazała prawidłową odpowiedź biesiadnikom. Plaster miodu Samsona był przyczyną, przez którą małżeństwo Samsona nie przetrwało nawet biesiady weselnej. Czy ta smutna historia ma jakieś znaczenie? Czy prowadzi ku czemuś dobremu? W końcu jak to odnieść do samej Maryi?

Ostatnie rozdziały ukazują przemoc seksualną, która była normą wśród mieszkańców Bliskiego Wschodu. W *Księdze Sędziów* znajdujemy wyjątkowo dużo opisów okrucieństwa. Nieprzebrane morze krwi, tysiące, a nawet setki tysięcy ofiar. Oczywiście to przesadzone dane, podobnie jak przesadzone są obrazy chwały oręża izraelskiego. Ale w końcu autorem tej kroniki są zwycięzcy, a zwycięzców się nie ocenia. Ale nie zapominajmy, że *Księga Sędziów* to przede wszystkim opowieść o nadziei. Dramat bolesnego dorastania narodu przejdzie w chwałę dojrzałej monarchii Dawida. Ich Bóg nad nimi czuwał. Co ciekawe, Bóg na liderów nie wybierał osób uczciwych, silnych moralnie. Bóg wybierał skutecznych wizjonerów. Żaden z sędziów nie wydaje się wzorem do naśladowania wedle dzisiejszych standardów. Biblia jest obiektywna i dlatego też wiarygodna. Opisuje prawdę historyczną z brutalną szczerością. Nie ukrywa ciemnych stron bohaterów. Bolesna prawda jest ukazana po to, abyśmy mogli wyciągać wnioski z błędów popełnionych wieki temu, abyśmy pamiętali, że to, skąd przychodzimy, nie ma znaczenia, jeśli zmierzamy we właściwym kierunku w życiu.

CYTATY

*Opuścili Boga swoich ojców, Jahwe, który ich wyprowadził z ziemi egipskiej,
i poszli za cudzymi Bogami... (2,12)*

*Wówczas Pan wzbudził sędziów, by wybawili ich z ręki tych,
którzy ich uciskali. (2,16)*

Idź z tą siłą, jaką posiadasz, i wybaw Izraela... (6,14)

SPIS TREŚCI

Przedmowa	7
Księga Rodzaju	9
Księga Wyjścia	16
Księga Kapłańska.	23
Księga Liczb.	29
Księga Powtórzonego Prawa	35
Księga Jozuego.	41
Księga Sędziów.	47
Księga Rut.	53
Pierwsza Księga Samuela	58
Druga Księga Samuela.	63
Pierwsza Księga Królewska	68
Druga Księga Królewska	74
Pierwsza Księga Kronik	79
Druga Księga Kronik.	84
Księga Ezdrasza	89
Księga Nehemiasza	93
Księga Tobiasza.	98
Księga Judyty.	103
Księga Estery	107
Pierwsza Księga Machabejska	112
Druga Księga Machabejska.	117
Księga Hioba	122
Księga Psalmów	127

Księga Przysłów	132
Księga Koheleta	137
Pieśń nad pieśniami	142
Księga Mądrości	147
Mądrość Syracha	152
Księga Izajasza	158
Księga Jeremiasza	164
Lamentacje	170
Księga Barucha	174
Księga Ezechiela	179
Księga Daniela	185
Księga Ozeasza	191
Księga Joela	195
Księga Amosa	200
Księga Abdiasza	204
Księga Jonasza	208
Księga Micheasza	213
Księga Nahuma	218
Księga Habakuka	222
Księga Sofoniasza	226
Księga Aggeusza	231
Księga Zachariasza	235
Księga Malachiasza	239
Ewangelia według świętego Mateusza	243
Ewangelia według świętego Marka	249
Ewangelia według świętego Łukasza	254
Ewangelia według świętego Jana	259
Dzieje Apostolskie	263
List do Rzymian	268
Pierwszy list do Koryntian	273
Drugi list do Koryntian	278
List do Galatów	282
List do Efezjan	287
List do Filipian	291
List do Kolosan	296
Pierwszy list do Tesaloniczan	300
Drugi list do Tesaloniczan	303

Pierwszy list do Tymoteusza	307
Drugi list do Tymoteusza	310
List do Tytusa	314
List do Filemona	317
List do Hebrajczyków	320
List świętego Jakuba Apostoła	324
Pierwszy list św. Piotra Apostoła	328
Drugi list św. Piotra Apostoła	332
Pierwszy list Jana Apostoła	335
Drugi list św. Jana Apostoła	339
Trzeci list św. Jana Apostoła	341
List św. Judy Apostoła	344
Apokalipsa św. Jana	348

To niezwykła podróż przez wszystkie 73 księgi Biblii i najważniejsze opowieści, które ukształtowały naszą cywilizację. Od chwili stworzenia świata, przez historie narodu wybranego, aż po uniwersalne lekcje o wierze, moralności i odkupieniu – książka oferuje coś więcej niż tylko lekturę.

To przewodnik po życiu, pełen inspiracji i ponadczasowej mądrości.

Książka przeplata duchowe refleksje z naukami, które nie tracą na aktualności, niezależnie od epoki. Wciągająca narracja, głębokie przesłanie i refleksje nad uniwersalnymi prawdami czynią tę lekturę nie tylko pouczającą, ale też niezwykle poruszającą. Zajrzyj w głąb ludzkiej natury i zrozum, dlaczego Abraham, Mojżesz czy Józef – mimo swoich niedoskonałości – zostali wybrani, aby zmieniać losy świata.

Ta książka to nie tylko wciągająca lektura, ale też przewodnik po wartościach, które kształtują naszą tożsamość. Jej strony zachęcają do refleksji nad ludzką naturą, siłą wiary i nieustannym dążeniem do doskonałości.

„Zaprawdę, powiadam wam: Kto nie przyjmie Królestwa Bożego jak dziecko, ten nie wejdzie do niego”. (16,17)

„Księgi mądrości” Andrzeja Dańkowskiego to publikacja, po którą z powodzeniem mogą sięgnąć nie tylko katolicy, ale także osoby dopiero poszukujące Boga. Autor odkrywa głębię biblijnych wersów, stając się przewodnikiem na drodze wiary. Niezależnie od przekonań, ta książka stanie się kompasem w duchowej podróży.

Kinga Frelichowska – autorka, dziennikarka, redaktorka magazynu „Ludzie i wiara”



BookEdit

tel.: 512 087 075
e-mail: redakcja@bookedit.pl
www.bookedit.pl
facebook.pl/BookEditpl
instagram.pl/bookedit.pl